RUCH MŁODYCH

MIESIĘCZNIK

LUTY 1937

WARSZAWA

CENA 80 GROSZY



454

Nr. (2) 17

ROK III

RUCH MŁODYCH

Nr. 17 (2) LUTY 1937 ROK III

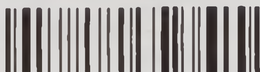
PROGRAM.

W numerze niniejszym podajemy „Zasady Programu Narodowo-Radykalnego", ogłoszone w dniu 7-go lutego b. r. w nadzwyczajnym wydaniu „Falangi" oraz w pełnym tekście w oddzielnej broszurze.

Dla czytelników „Ruchu Młodych" „Zasady Programu Narodowo-Radykalnego" nie będą czymś nowym. Artykuły drukowane w naszym miesięczniku, a szczególnie dział „Z naszego stanowiska" były przygotowaniem podstaw pod ogłoszone w skończonej formie „Zasady", były pracą wstępną, umożliwiającą narodowo-radykalnemu Ruchowi Młodych przedstawienie całemu Narodowi swego programu.

Dzień 7-go lutego jest dniem przełomowym. Od niego poczynając skończyła się w Polsce sytuacja niewyraźna i dwuznaczna. Istnieje Program Narodowo-Radykalny, pełny, skończony system myślowy i na jego podstawie przeprowadzona być musi linia podziału: każdy musi odpowiedzieć na pytanie, czy stoi na gruncie Programu Narodowo-Radykalnego, czy też nie i wyciągnąć z tego jak najdalej idące konsekwencje. Na pytanie to odpowiedzieć musi sobie przede wszystkim całe młode pokolenie polskie, gdyż ono do realizacji tego Programu jest powołane, ono, jeśli chce być pokoleniem historycznym, musi pracą całego życia, ofiarą i walką Program ten wcielić w życie.

TREŚĆ NUMERU SIEDEMNASTEGO





WYDARZENIA i CZYNY

„Deklaracja" płk. A. Koca

Dnia 21 lutego płk. Koc ogłosił „Deklarację ideowo-polityczną".

Ze względów, które czytelnicy „Ruchu Młodych" dobrze rozumieją, nie możemy omówić obszernie jej treści, gdyż — co jest również zrozumiałe i uzasadnione — musielibyśmy owoc całorocznej pracy płk. Koca zdecydowanie skrytykować.

Pragniemy jedynie zwrócić się do tych wszystkich Polaków, którzy jeszcze nie wiedzą, jaka idea rządzić będzie Polską jutra, z radą, żeby porównać „deklarację" płk. Koca z wydanymi dn. 7 lutego „Zasadami Programu Narodowo-Radykalnego".

Zestawienie tych dwu dokumentów pozwoli każdemu Polakowi odpowiedzieć sobie na pytanie, kto w dzisiejszej Polsce ma ideę i wysnuty z niej, konkretny program.

Jeszcze jeden plasterek.

P. wicepremier Kwiatkowski ogłosił w Sejmie plan wielkich inwestycji państwowych na sumę 2,4 miliarda złotych. Plan ten został zarówno przez Sejm jak i przez całą prawie prasę przyjęty dość chłodno. I trudno się temu dziwić. Jeżeli się weźmie pod uwagę tempo inwestycji gospodarczych w innych państwach i sumy wydawane na te inwestycje, w szczególności u naszego wschodniego i zachodniego sąsiada — to suma niespełna dwóch i pół miliarda wydaje się dość mizerną. Tymbardziej, że pieniądze te pochodzą według wszelkiego prawdopodobieństwa z pożyczki francuskiej.

Nie będziemy tutaj rozpatrywali szczegółów planu inwestycyjnego pana wicepremiera, bo w ogólnym rezutacie jego wprowadzenie jest dla istotnych interesów Polski rzeczą raczej obojętną. A jest tak dlatego, że inwestycje te zarówno ze względu na swą wielkość jak i sposób ich dokonaniaw niczym nie zmienią dzisiejszej, krytycznej sytuacji ekonomicznej państwa. Sytuację tę zmienić może tylko zasadnicza przebudowa ustroju, a nie łatanie dziur. Jedynie przebudowa ustroju połączona z wielkim przełomem, który wyzwoli i spotęguje wielokrotnie siły Narodu może postawić Polskę w jednym szeregu z innymi odradzającymi się państwami.

Wszystko inne z „wielkim" planem inwestycyjnym włącznie, to zalepianie ramy angielskimi plasterkami.

Jak tam z tym antysemityzmem?

W pierwszych dniach lutego odbył się w Nowym Jorku zjazd żydów amerykańskich, który zajął się sytuacją polityczną w... Polsce. Zjazd ten obfitował oczywiście w szereg ataków na Polskę, czemu trudno się dziwić, bo wiadomo przecież powszechnie, że żydzi są wielkimi naszymi przyjaciółmi. Dziwniejsze natomiast jest to, ataków tych przestraszyli się bardzo Polacy. Oto nietylko syndykat dziennikarzy polskich w Stanach Zjednoczonych nadesłał do prezydium zjazdu list otwarty, w którym opowiada się, że Polacy bar-

dzo kochają żydów, ale i oficjalny przedstawiciel naszej polityki, tak milczący zwykle min. Beck uznał za stosowne zabrać głos i udzielić prasie amerykańskiej wywiadu w sprawie sytuacji żydów w Polsce.

Pan minister spraw zagranicznych Beck stwierdził wyraźnie, że Polska wcale nie jest antysemicka i powołał się przy tym na tępienie wszelkich wystąpień antyżydowskich przez premiera Składkowskiego oraz wyjaśnił autorytetywnie, że akcja Polski na forum międzynarodowym, zmierzająca do otrzymania kolonii dla celów emigracyjnych nie dotyka w niczem żydów, gdyż przyszłe nasze tereny emigracyjne mają być zaludniane w równej mierze przez Polaków, jak i żydów.

Tak został rozwiany piękny sen niektórych naiwnych o tym, że oficjalna polityka polska myśli i kombinuje sobie, dokąd tych żydów z Polski usunąć. Jak tu teraz wierzyć różnym nowonarodzonym antysemitom, którzy bez zastrzeżeń popierają min. Becka? Coś tu nie „sztymuje“ i w czemś kryje się nieszczerość. Wartoby jednak się zdecydować! Jesteście panowie antysemitami, czy nie? Albo - albo. Trzeba tu trochę uczciwości i konsekwencji. A jak sami jeszcze dobrze nie wiecie, to odpowiedzcie sobie na pytanie: czy chcę, żeby żydzi z Polski byli usunięci, a majątki ich odebrane drogą ustaw? Jeżeli tak, to bardzo ładnie— walczymy o to razem. A jeżeli nie, to... nie zawracajcie nam i sobie głowy.

W. K.

Od administracji.

Zawiadamiamy Sz. Czytelników, że łączna prenumerata „RUCHU MŁODYCH“ i tygodnika „FALANGA“ wynosi tylko 1 zł. miesięcznie.

Poprzedni numer (16) doszedł do rąk prenumeratorów warszawskich z opóźnieniem z powodu zaginięcia przesyłki na poczcie. Na skutek reklamacji wysłaliśmy natychmiast drugą przesyłkę.

Numer niniejszy ukazuje się nieco później niż normalnie, gdyż chcieliśmy dać czytelnikom omówienie wypadków, które zaszły w Polsce w ciągu lutego.

Uprzejmie prosimy o kierowanie wszelkiej korespondenćji oraz prenumerat (przekazem rozrachunkowym) pod adresem „RUCH MŁODYCH“, WARSZAWA 1 Skrzynka pocztowa 787.

CO PISZĄ INNI

O Zasadach Programu Narodowo-Radykalnego.

Prasa żydowska i konserwatyści.

Bezpośrednio po ogłoszeniu Zasad Programu Narodowo-Radykalnego dwa dzienniki żydowskie „Nasz Przegląd“ i „5-ta rano“ oraz sanacyjno - konserwatywny „Czas“ umieściły następującą wiadomość pod tytułem „Żydożercze ulotki O.N. R. kolportowane na ulicach Warszawy. 27 punktów bojkotowego programu“:

W dniu wczorajszym na ulicach Warszawy kolportowane były masowe ulotki, podpisane przez Obóz Narodowo-Radykalny. Ulotki zatytułowane „Zasady programu O. N.R.“ ujmują program ów w ramy 27 punktów.

Autorzy domagają się całkowitego usunięcia Żydów z Polski. i wywłaszczenia ich majątków. Pierwszym etapem ma być „usunięcie Żydów z życia politycznego i społecznego, drugim etapem — zupełne usunięcie. Żydom nie wolno będzie służyć w armii polskiej, pracować u Polaków, jak również zatrudniać Polaków w swoich przedsiębiorstwach“.

Trudno się dziwić żydom, że w całym programie zauważyli tylko punkt ich dotyczący i że on zasłonił im wszystkie inne zagadnienia. Nie jest oczywiście dla nich zbyt przyjemny. Ciekawe natomiast jest, że konserwatywny „Czas“ podał wiadomość tej samej treści co prasa żydowska, przedrukowując ją widać z jakiejś żydowskiej agencji prasowej.

Przecież dziennikarzy i polityków Polaków powinno obchodzić coś więcej niż los żydów. Zdawałoby się, że dla nich sprawa ustroju politycznego i gospodarczego Polski powinna być rzeczą pierwszorzędnej wagi. A jeżeli już to ich zupełnie nie obchodzi, to niech panowie z „Czasu“ zwrócą uwagę na to, że Zasady Programu Narodowo-Radykalnego dotykają w wielu punktach interesów przez nich osobiście reprezentowanych. Mówi się tam wszak o reformie rolnej, o wywłaszczeniu wielkiego przemysłu i t. p. Lekkomyślni są ci konserwatyści i troszczą się tylko o żydów, o siebie i swoje majątki wcale się nie obawiają. Ale żart na stronę. Trzeba stwierdzić, że takim stosunkiem do programu, który będzie zrealizowany, konserwatyści postawili się poza nawias życia polskiego, zajmując dobrowolnie stanowisko takie, jakie należy się żydom.

„Nabieranie na faszyzm“

W socjalistycznym „Robotniku“ p. Czapiński napisał artykuł pt. „Program O. N. R.-u oczywiście czysto faszystowski“, w którym obszernie omawia Zasady Programu Narodowo-Radykalnego.

„Na wstępie — czytamy w „Robotniku“ — są „prawdy bezwzględne“. Np. taka dość niezgrabnie sformułowana:

„1. Bóg jest najwyższym celem człowieka“.

Nie dziwimy się wcale Czapińskiemu, że razi go umieszczenie w programie politycznym prawd bez-

względnych dotyczących stosunku człowieka do Boga. Nie taktycznie byłoby zaatakować wprost stwierdzenia, że „Bóg jest najwyższym celem człowieka“, powiada więc tylko delikatnie, że jest to „niezgrabnie sformułowane“.

O ustroju politycznym, tak pisze „Robotnik“:

„A po tym zaczynają się tezy, poświęcone „Wielkiej Polsce“. — „Totalny“ cel jest aż nadto widoczny:

„Państwo będzie oparte na jednej powszechnej, dobrowolnej, hierarchicznej Organizacji Politycznej Narodu.

Partie polityczne przestaną istnieć, tajne organizacje będą wytępione“.

Sprawa jasna. Będzie istnieć tylko jedna organizacja polityczna. Jak w „Hitlerii“.

Program „narodowościowy“ jest prosty — Żydów wyrzucić, Ukraińców zasymilować“.

Metoda prosta: wysuwa się straszak „Hitlerii“, nie wdając się zupełnie w głębszą uczciwą analizę programu.

System ten jest jeszcze jaskrawszy, gdy p. Czapiński przechodzi do omawiania punktów, dotyczących ustroju społeczno-gospodarczego. Nic dziwnego, że publicysta socjalistyczny musi się chwytać nieuczciwych sposobów, by ratować swoją skórę, bo uczciwych by nie znalazł, a Program Narodowo-Radykalny odbiera wogóle rację bytu istnienia socjalizmu w jego dotychczasowej postaci.

Pozostaje jeszcze sławetna „przebudowa społeczna“, o której lubi mówić ONR w celach demagogicznych (jak Hitler); pokazuje się, że „przebudowa“ odbędzie się a odebrane Żydom fundusze (tego nawet Hitler nie wymyślił) i będzie miała charater, przypominający włoski faszystowski „korporacjonizm“.

Ale jak ma wyglądać ten **nowy** ONR-owy ustrój? To przecie rzecz główna! Uspołecznienie? O nie! Tutaj „program“ śpiewa cienko — ostrożnie, podstępnie —

„Wszelki przemysł, gdzie decydującym źródłem zysku nie jest praca właściciela, zostanie wywłaszczony“.

Przecie to oczywiste oszustwo! Czy w wielkim przemyśle gdziekolwiek „źródłem zysku jest praca właściciela“? Przecie to przeważnie spółki akcyjne! Kartele! Jest to szwindel, przypominający znany hitlerowski program Federa.

Szwindlem i oszustwem jest to, co pisze p. Czapiński, bo gdzież w punkcie Programu przez niego zacytowanym jest powiedziane, że nie wywłaszczymy wielkiego przemysłu! Jeżeli o wielkim przemyśle nigdzie źródłem zysku nie jest praca właściciela, to wywłaszczymy cały wielki przemysł. Gdzież więc tu szwindel z naszej strony? A inne zasady przebudowy ustroju społeczno - gospodarczego p. Czapiński już bał się omawiać.

Z rozdziału, dotyczącego misji dziejowej Polski w świecie socjalistyczny publicysta zrozumiał tylko to, że propagujemy wojnę z Sowietami. Nic więcej.

Cały artykuł kończy się następującym stwierdzeniem:

Taki jest ten osobliwy „program“, mający wyraźnie faszystowski charakter. Treść: państwo „totalne“, obrona kapitalizmu — wojna z ZSSR.

Bardzo „sympatyczny“ program... Wątpimy jednak, by ten hitlerowsko-faszystowski program w

28 „punktach“ mógł pociągnąć robotników i młodzież robotniczą. Pozostaje jedno — rozpętanie demagogii antysemickiej. Ale przykład hitleryzmu uczy: tam widzimy to samo (totalizm, obronę kapitalizmu, przygotowanie wojny). Jak na tym klasa robotnicza Niemiec wyszła — wiadomo.

Istnieją różne sposoby, znane w świecie przestępczym, nabierania naiwnych. To co robi p. Czapiński możnaby nazwać „nabieraniem na faszyzm“. Ale ten numer nie przejdzie. Robotnicy są już dzisiaj w Polsce zbyt uświadomieni, żeby się dali nabrać.

Oszustwo czy tępota?

Jedno z pisemek socjalistycznych „Głos Powszechny“ zajmuje się w artykule zatytułowanym „Polska stoi w przededniu przełomu“, ogłoszonymi przez nas Zasadami Programu Narodowo-Radykalnego, mówiąc, że „jest to program t. zw. „dzikiego“ O. N. R.-u, wypowiadającego się na łamach „Jutra“ i „Falangi“, a mocno zwaśnionego z „oswojonym“ O. N. R.-em, którego organem jest „A. B. C.“.

Poziom tego artykułu jest tak niski, że właściwie nie warto z nim polemizować. Dla ciekawości warto jednak przytoczyć kilka jego fragmentów, które zilustrują, w jaki sposób socjalistyczne pismo informuje swoich czytelników:

„Oenerowskie tezy o ustroju państwowym nie zasługują nawet na wzmiankę; w tym zakresie „dziki“ ONR powtarza tylko banalne hasełka wspólne wszystkim ruchom faszystowskim, a sprowadzające się do koncepcji utożsamienia państwa z monopartią“.

„Zobaczymy jeszcze jak wygląda w praktyce legendarny „antykapitalizm“ ONR-u. „Dziki“ ONR głosi mętnie, że własność jest „funkcją“(?) społeczną, ale jednostka ma prawo jej użytkowania(?) w granicach „ogólnego planu gospodarczego“. Zapowiada wywłaszczenie przemysłu nieopartego na pracy właściciela (spółek akcyjnych), i oddanie go w ręce jednostek, dających odpowiednie „gwarancje“. Wszystkiego tego ma dokonać Organizacja Polityczna Narodu.

Jest to tylko kłamany, pozorny anty-kapitalizm, nie usuwający gospodarki prywatnej w przemyśle i wyzysku pracy przez kapitał. Pomysły ONR przypominają nieco pomysły Gotfryda Federa, twórcy gospodarczej ideologii „narodowego socjalizmu“ w Niemczech, który głosił „wyzwolenie gospodarcze“ narodu niemieckiego, dopóki Hitler nie doszedł do władzy; po zwycięstwie hitleryzmu program Federa i sam jego autor znikli z widowni, aby nie kompromitować systemu wobec „sfer gospodarczych“.

„Napróżno zresztą szukalibyśmy w 28 tezach ONR jakiejkolwiek myśli“.

Prawda, jakie to mierne oddanie myśli i treści Zasad Programu. Jedno z dwojga: albo nic nie zrozumieli, albo świadomie okłamują tych, którzy im jeszcze wierzą.

„Radykalne A. B. C.“

Z wręcz przeciwnymi zarzutami spotkały się Zasady Programu Narodowo - Radykalnego ze strony „A. B. C.“. Pismo to lubiące się nazywać „radykalne“, w artykule p. J. K. zarzuca nam ni mniej ni więcej tylko... marksizm i komunizm.

Czyni to w bardzo śmiesznej formie, bo dyskutuje z naszym Programem, nie mówiąc wyraźnie, co ma na myśli.

Oto celniejsze wyjątki z artykułu p. J. K.:

> Np. spotkaliśmy się z poglądami stwiedzającymi konieczność przejęcia w ręce publiczne handlu hurtowego. Pogląd ten jest całkiem naturalny w ustach wyznawcy Marksa. Wszak w Rosji jest on zrealizowany, a u nas propagują go fołksfrontowcy działający na terenie spółdzielczym. Jednak jeśli się chce go propagować, jako pogląd narodowy, to jedno z dwojga: albo to czynią ludzie, którzy praktycznie biorąc znają się tyle na handlu co kura na pieprzu, albo też są pod wpływem sugestii marksistowskich.
>
> Bo przecież, pomijając już to, że handel hurtowy na równi z handlem detalicznym wymaga inicjatywy indywidualnej, trzeba wziąć pod uwagę, że jego uspołecznienie sprowadzi całe kupiectwo do poziomu kupców handlujących artykułami monopolowymi. A wszak wiemy doskonale, że sytuacja kupców tej gałęzi nie jest do pozazdroszczenia, gdyż są oni w znacznym stopniu uzależnieni od administracji państwowej.
>
> Hasło uspołecznienia handlu hurtowego przeszkadza propagandzie istotnie koniecznego uspołecznienia przedsiębiorstw produkujących energję lub najważniejsze surowce. Taką manię etatyzmu trzeba jednak traktować z pobłażliwością. Jest ona podobno chorobą dziecinną, jak ząbkowanie u niemowląt. Niewątpliwie jest w tym okresie przykra dla rodziców, ale w dojrzalszym wieku przechodzi bez śladu.

Rzeczowe argumenty, zawarte w tym artykule przeciwko uspołecznieniu handlu hurtowego są tutaj bardzo słabe. Wysuwa się jedynie interes kupca, a i to stanowisko jest w bardzo niedoskonały sposób umotywowane. Całość argumentacji sprowadza się do na niczym nie opartych zarzutów marksizmu i wyrażeń stojących na tym poziomie, jak „zna się jak kura na pieprzu" i t. p. Po za tym z całości widać wyraźne zdenerwowanie autora. Dlaczego? Czyżby ono zostało spowodowane tym, że ktoś ośmielił się wydać Zasady Programu Narodowo - Radykalnego bez zapytania p. J. K. o pozwolenie?

A teraz dwa zapytania: 1) dlaczego uspołecznienie handlu hurtowego ma być marksistowskie, a uspołecznienie przedsiębiorstw produkujących energję lub najważniejsze surowce ma być narodowe? Przecież w Rosji te kategorje przedsiębiorstw też są uspołecznione, a u nas propagują to fołksfrontowcy (operujemy tu argumentami na poziomie p. J. K.), 2) jak p. J. K. sobie wyobraża radykalną przebudowę ustroju społeczno - gospodarczego, której zwolennikiem być się mianuje, bez uspołecznienia wszelkich środków wymiany, a więc zarówno handlu hurtowego, jak i kredytu. To przecież jest samo centrum ustroju kapitalistycznego. Po zostawienie tego w rękach prywatnych aferzystów obróci w niwecz wszelkie wysiłki przebudowy.

Ale nie martwmy się tym. P. Jan Korolec, bo on to się kryje poza literkami J. K., lubi niespodzianki. Stawiam zakład, że za miesiąc napisze artykuł o konieczności uspołecznienia handlu hurtowego. Przypominamy sobie dobrze jak to było z Organizacją Polityczną Narodu w mie-

sięczniku „Nowy Ład". W jednym numerze p. Korolec ją zwalczał, a w następnym zdeklarował się jako jej zwolennik. Poczekajmy więc cierpliwie i z handlem hurtowym.

Konserwatyści próbują tłumaczyć.

Konserwatywny „Czas" w obszernym artykule wstępnym stara się wytłumaczyć „młodemu nacjonalizmowi polskiemu", że jej radykalizm nie jest rzeczą słuszną:

„Warto się zastanowić nad faktem, że propaganda radykalnych haseł socjalnych i gospodarczych, która dotychczas była uprawiana jedynie przez lewicę, dziś jest stosowana na szeroką skalę przez obóz nacjonalistyczny, a zwłaszcza przez młodszych jego przedstawicieli. Nacjonalizm został przez nich zbratany z radykalizmem. Poprzez radykalne reformy socjalne i gospodarcze, poprzez radykalną przebudowę ustroju połeczno-gospodarczego Polski, zamierzają nasi młodzi nacjonaliści stworzyć najlepsze ich zdaniem warunki dla rozwoju narodu polskiego.

Konserwatywne pismo w dalszym ciągu w szeregu przykładów stara się dowieść, że radykalizm nie da się pogodzić z nacjonalizmem. Dowodzenie to oczywiście nie ostoi się przed najłagodniejszą nawet krytyką, dlatego przede wszystkim, że konserwatyści nie chcą, czy nie mogą zrozumieć istoty Programu Narodowo-Radykalnego.

„Czas" pisze o reformie rolnej:

„Nam się wydaje, że ten, kto się mieni nacjonalistą, powinien dążyć do stworzenia żywotnych, zdrowych gospodarstw chłopskich, by w ten sposób stworzyć zdrowy i z punktu widzenia narodowego niezmiernie cenny element chłopski. Tą drogą poszedł nacjonalizm niemiecki. Lecz nasi nacjonaliści, jak dotychczas zmierzają inną drogą, albo też nie zdają sobie sprawy z haseł, które głoszą. Opowiadając się bowiem za radykalną reformą rolną, opowiadają się tym samym za gwałtownym nieroztropnym szafowaniem istniejącym zapasem ziemi, za ciągłym rozdrabnianiem gospodarstw rolnych, a w konsekwencji za proletaryzacją wsi. Efekt taki jest być może pożądany z punktu widzenia ugrupowań socjalistycznych, nie wydaje nam się jednak, by stwarzał najlepsze warunki dla rozwoju sił żywotnych narodu. Na tym więc punkcie nacjonaliści propagują radykalne hasła społeczne, popadają sami z sobą w dość zasadniczą sprzeczność".

Prosimy porównać: punkt 18-y Zasad Programu Narodowo-Radykalnego: „Podstawą zdrowego ustroju rolnego jest jednostka gospodarcza, która pozwoli właścicielowi prowadzić wytwórczość, zdolną zapewnić mu odpowiednią stopę życiową, oraz zaspokoić potrzeby fizyczne i kulturalne. Gospodarstwo chłopskie będzie całkowicie samodzielną jednostką produkcyjną, o charakterze możliwie wszechstronnym. Dzielenie gospodarstw chłopskich jakąkolwiek drogą będzie zakazane, w celu zachowania niezbędnej pełnorolności. W celu uruchomienie ustroju rolnego zostanie przeprowadzona parcelacja bez odszkodowania oraz komasacja, z zapewnieniem bytu dotychczasowym właścicielom". Gdzież tu jest „nieroztropne szafowanie", „rozdrab-

nianie“ i „proletaryzacja wsi“? Zacytowany wyżej punkt programu chyba jest dostatecznie jasny i wyraźny. Konserwatyści nie chcą, czy nie mogą zrozumieć?

Podobnie rzecz się ma z innymi zagadnieniami, poruszonymi przez „Czas“. Pismo to np. usiłuje wytłumaczyć, że upaństwowienie wielkich zakładów przemysłowych doprowadzi do osłabienia sił Narodu:

> „Ideałem naszych młodych nacjonalistów, występujących z hasłami radykalizmu społecznego, staje się jednak, czy tego chcą czy nie chcą, naród urzędników, a więc ludzi, których zasadniczą wadą jest strach przed odpowiedzialnością, którzy wskutek tego boją się inicjatywy, których dążeniem jest nie dorobienie się majątku w postaci dobrze prosperującego zakładu pracy, a wysłużenie emerytury. Który z tych dwóch narodów okaże się silniejszy, bardziej żywotny? Nam się wydaje, że naród przedsiębiorców. Nacjonaliści głoszący hasła radykalizmu społecznego, są widocznie innego zdania. Im, o ile potrafią logicznie myśleć, trafią widocznie bardziej do przekonania nania naród urzędników“.

Oczywiste jest, że konserwatystom, z których tak wielu zasiada w przeróżnych radach nadzorczych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, nie uśmiecha się myśl wywłaszczenia tych przedsiębiorstw. Ale płonne są obawy, że wytworzy to „naród urzędników“. Planowa gospodarka narodowa będzie czymś zupełnie innym, niż bezduszny etatyzm socjalistyczny, lub nasza rodzima jego namiastka. „Wyzwolono i spotęgowane wielokrotnie przez przełom siły duchowe Narodu“ wytworzą entuzjazm pracy twórczej wszystkich członków Narodu. Gospodarką narodową kierować będzie nie zmechanizowana armia urzędników, lecz sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu, prowadzone przez siły fachowe, ożywione ideą polityczną.

A to jest zupełnie co innego! Tylko że zadowoleni z obecnego stanu rzeczy i zapatrzeni we własny interes konserwatyści tego nigdy zrozumieć nie potrafią.

Zastrzeżenia „Merkurjusza“.

W rzeczowy, choć nie zawsze słuszny sposób omawia Zasady Programu Narodowo - Radykalnego tygodnik „Merkurjusz Polski“:

> W ubiegłą niedzielę, 7 lutego, ukazał się w „Falandze“ zbiór zasad programowych „Ruchu Młodych„. Zbiór zawiera 28 tez, świadczących, że „Ruch Młodych“ idzie dość daleko w kierunku totalizmu państwowego, który, jak wynika z tezy 4-ej („Państwo będzie narzędziem dążeń dziejowych Narodu“) jest właściwie totalizmem narodowym, realizowanym za pośrednictwem Organizacji Politycznej Narodu.
>
> Aczkolwiek z całości systemu przebija tendencja niewątpliwie szlachetna, to jednak obowiązek nakazuje stwierdzić, że niektóre punkty programu Ruchu Młodych nie są zgodne z rodzimą myślą polityczną, krystalizowaną w ciągu długich wieków państwowości polskiej. Znać na nich wpływy teoryj obcych.

Wpływ ten widzi „Merkurjusz“ w dwóch punktach: o mniejszościach słowiańskich i o własności.

O pierwszej sprawie tak pisze „Merkurjusz“:

W stosunku do mniejszości trzeba pamiętać o jednym momencie, natury zasadniczej: że nie jest to stosunek jednostronny, lecz dwustronny. Należy także zapytać, jak zapatrują się na ten stosunek i mniejszości słowiańskie? Czy zechcą się mianowicie zgodzić na takie właśnie ujęcie tego stosunku, jak asymilacja mas i zwalczanie wrogich jednostek?

Pytanie to jest ważne nietylko ze względów życiowych, politycznych, ale także zasadniczych, moralnych. Jeśli stoimy twardo i bezkompromisowo na gruncie etyki katolickiej, to nie wolno nam stosować zasad, zresztą przebrzmiałych, egoizmu narodowego. Wolno nam bronić naszej racji stanu, ale w granicach nakazu: nie czyń bliźniemu, czegobyś nie chciał, aby czyniono tobie.

Ani asymilacja mas, ani zwalczanie wrogich jednostek nie jest niezgodne z etyką katolicką, gdyż nie opiera się na, słusznie nazwanych przebrzmiałymi, zasadach egoizmu narodowego. Cóż jest sprzecznego z nakazem miłości bliźniego w zdaniu: „przez wielki plan przebudowy kulturalnej i gospodarczej kresów, przez Powszechną Organizację Wychowawczą, przez dopuszczenie oraz całkowite równouprawnienie mniejszości słowiańskich w Organizacji Politycznej Narodu — prowadzi droga do zdobycia ludności kresowej dla Polski“? A zwalczanie jednostek, dążących do oderwania jakichś terytoriów od państwa znajduje się w każdym kodeksie karnym, którego zgodności z etyką nikt nie kwestionuje.

„Również tezy — pisze dalej „Merkurjusz“ — dotyczące gospodarki narodowej, budzą te same wątpliwości. „Własność jest użytkowaniem rzeczy z ramienia Narodu“ (teza 15). To też widać, że Ruch Młodych interpretuje zasadę bardziej po polsku, niżby ją interpretowali złośliwi. Ale pamiętajmy o tem, że wielu jest jeszcze innych interpretatorów, którzy tylko czekają na to, aby uświęcić zasadę, że własność należy do kogo innego, niż człowiek„.

Nie widzimy w czym kryje się niebezpieczeństwo sformułowania, że „własność jest użytkowaniem rzeczy z ramienia Narodu?“. Wprost przeciwnie! Sformułowanie to sprowadza pojęcie własności do właściwych mu granic, zgodnych zresztą z nauką katolicką. Takie ujęcie sprawy nie prowadzi bynajmniej, jak się tego obawia „Merkurjusz“ do kolektywu, gdyż zupełnie wyraźnie określa potrzebę istnienia własności prywatnej, zaznaczając tylko jej charakter funkcji społecznej. Nie wystarczy tutaj jedynie „rewizja tytułu własności źle nabytej“, bo nie tylko sposób nabycia własności, ale i sposób rozporządzania tą własnością, niezgodny z interesami wyższego rzędu, może być przyczyną rewizji tytułu własności. Takie rozwiązanie sprawy jest na tle całego systematu Zasad Programu Narodowo - Radykalnego, uznającego hierarchię wartości, jedynie słuszne i właściwe.

Na zakończenie swoich rozważań „Merkurjusz Polski“ czyni następującą uwagę:

„Ogólnie biorąc, faktu umieszczenia kilku tych niebezpiecznych punktów w programie Ruchu Młodych nie trzeba uważać za zbyt niepokojący. Całość świadczy, że układana była przez ludzi uczciwych, myślących i dobrych Polaków“.

Systemat myśli politycznej.

Dziennik „Jutro“ przedrukowawszy 28 Zasad Programu Narodowo-Radykalnego, zamieszcza następujące uwagi:

Wszelkie próby wyjścia z niewątpliwie zagmatwanej sytuacji w Polsce robione są od ogona. T. zw. opinię publiczną czyli dzienniki, kawiarnie i konwentykle, interesujące tylko jedno: Kto z kim. Nikogo jakoś nie interesuje w Polsce ważniejsze pytanie: W imię czego?

Poczynania polityczne, które nie rozpoczynają się od ustalenia zasad, w imię których chce się działać, mogą być tylko przemijającą grą polityczną, niczym więcej. Nieszczęściem Polski nie jest brak karności, ale brak programu.

Dlatego też za zjawisko dużego znaczenia należy uznać wydanie „Zasad Programu Narodowo-Radykalnego“ przez „Ruch Młodych“. Jest to pierwsza próba całkowitego systematu myśli politycznej, stworzonego w Polsce niepodległej i nie opartego na żadnej importowanej doktrynie“.

Dzień ogłoszenia Zasad Programu Narodowo - Radykalnego powinien stać się dniem przełomowym. Odtąd już młode pokolenie polskie nie będzie błąkać się, nie wiedząc, dokąd go różni niepowołani prowadzą. Ma jasno wytknięty cel i wskazaną do niego drogę. Pójdzie po niej niewątpliwie, bo rozumie, że od tego zależy wielkość Polski!

M. L.

GŁOSY MŁODYCH

W krzywym zwierciadle.

Czasapismo „**Myśl Polska**" w artykule zatytułowanym „Po stronie polskiej" kreśli następujące uwagi:

„Konsolidacja frontu antybolszewickiego, zwłaszcza w aspekcie ofenzywnym napotyka na poważne trudności. Po stronie polskiej pokutuje jeszcze zacietrzewienie partyjne, utrudniające zrozumienie hierarchii problemów. Rzeczy drugo i trzeciorzędne przeprzesłaniają sprawy najważniejsze. Przy tym ciasny egoizm i ambicyjki „działaczy" często wyrastają ponad doniosłe zagadnienia, dotyczące ogółu.

Młodzi Polacy o różnych t. zw. przekonaniach politycznych (piłsudczycy i rozmaite odcienie narodowców) gdy przychodzi do jakiejś akcji zespołowej — wyłażą terminy: „rządowy" i „antyrządowy". charakterystyczne nieuznawanie polskich izb parlamentarnych, polskich władz i wszelkich instytucji polskich związanych z kierownictwem państwa. Zjawiają się specyficzne ukłony w stronę kompatriotów — tchórzliwa demagogia, pachnąca kiereńszczyzną...

...Wreszcie kwestia nietyle ważna co groteskowa — to monopolizowanie nacjonalizmu. Endecja głosi się jako wynalazczyni i jedyna prawowita wyznawczyni idei narodowej, deprecjonując jednocześnie tę ideę wrodzonym moskwofilizmem. Różnego kalibru fiurerzyki, zaopatrzone we wzory hitlerowskie też roszczą podobne pretensje i również nie wiele mają wspólnego z nacjonalizmem polskim. Tymczasem prawdziwy nacjonalizm polski, zakrojony na miarę całego narodu, a nie jakiegoś podwórka partyjnego i ugruntowany na filozofii polskiej w ciszy sobie dojrzewa, poza zgiełkiem licytacyjnym rozmaitych monopolistów. Najkardynalniejsza zasada nacjonalizmu tj. pragnienie wielkości swego narodu i państwa przez jednostki upowszechnia się w Polsce coraz bardziej.

Niektórzy uzależniają nasilenie i tempo konsolidacji frontu polskiego wyłącznie od stanowiska rządu. Pogląd błędny. Cały szereg posunięć rządowych (m. in. w sprawie komunistycznej i żydowskiej) oraz świetnie prowadzona polityka zagraniczna dowodnie świadczy, iż rząd znajduje się właśnie po stronie frontu polskiego. Jego znaczenie w rozwoju tego frontu uzależnione jest w dużej mierze od stanowiska całego społeczeństwa.

Po upadku partiokracji w Polsce rozpartyjniczone społeczeństwo podzieliło się na różne grupy i kliki marzące o dojściu do władzy jedynie dla władzy, deklamujące o silnym rządzie i wysuwające jakieś mętne programy, suto okraszone demagogią. Konkretnych zastrzeżeń co do generalnej linii polityki rządu obecnego nikt wysunąć nie może. Krytykowania, prywata i demagogia przyczyniają się jedynie do podrywania autorytetu moralnego rządu i wytwarzają amorfizm polityczny w społeczeństwie, co niezmiernie sprzyja robocie frontu sowieckiego"...

Słuszna niewątpliwie sprawa „kon-

solidacji frontu polskiego" została przez „Myśl Polską" przedstawiona jakgdyby w krzywym zwierciadle. Rzeczy drugo i trzeciorzędne zostały karykaturalnie wyolbrzymione, a istota rzeczy schowana tak głęboko, że jej wcale nie widać. Ciekawe tylko, czy to krzywe zwierciadło ustawione zostało nie umyślnie, czy też z jakimś głębszym celem. Końcowa apologia rządu zdaje się wskazywać na tę drugą ewentualność.

Ale to jest doprawdy nieistotne i bardzo nierozsądnie robią ci, którzy uzależniają „konsolidację frontu polskiego" od stanowiska rządu. Stanowisko to jest w tej chwili tak nieokreślone, że nie wchodzi w grę wogóle.

To co „Myśl Polska" nazywa konsolidacją frontu polskiego może dokonać się w jeden tylko sposób: przez zgrupowanie dokoła programu, który zdolny jest się przeciwstawić komuinzmowi. Nieistotną tutaj równie jak i sprawa rządu, jest zagadnienie tych czy innych grupek. Jedynie istotną jest sprawa programu, który wskazuje ludziom o co mają walczyć, w imię czego mają ofiarowywać swą pracę i trud najcięższy. Po cóż inaczej konsolidować jakieś tam fronty? Po cóż inaczej cała ta frazeologia, którą napuszony jest artykuł „Myśli Polskiej". Kto mówi o „mętnych programach" ten już tym samym wystawia sobie świadectwo, że to co mówi jest nieszczere, a wszelkie „konsolidacje" są płaszczykiem jakichś posunięć taktycznych.

Ciekawostki.

Przy kłótniach w rodzinie wychodzą często na jaw bardzo ciekawe rzeczy. Oto np. „Państwo Pracy" zaatakowało ostro „Jutro Pracy" i tak pisze:

„Więc o jaką konsolidację wam idzie? Odpowiedzcie szczerze, tylko bez obłudy, bez ogólników, bez tych oklepanych swoich frazesów o „ludziach dobrej woli", o „szczerych Polakach" itp. Odpowiedzcie konkretnie, z nazwą, po imieniu, o kogo wam idzie?

Bo jak dotąd akcja wasza zakrawa raczej na coś wręcz przeciwnego niż konsolidacja.

Jeżeli idzie wam rzeczywiście o zgodę z endecją, czy też o odebranie jej zasięgów dotychczasowych — jak sami twierdzić lubicie w rozmowach prywatnych — to miejcie odwagę to powiedzieć otwarcie, nie tylko w przedpokojach politycznych. Jeżeli już coś robicie, to nie wstydźcie się tego.

Jeżeli już robicie te „konsolidację" z endekami, to możebyście powiedzieli też w imieniu kogo to robicie. Jeżeli w imieniu swoim to, w porządku. Wprawdzie byłaby tu aktualną anegdotka: „A wielu was jest? Odpowiedź: raz"! A to nic nie szkodzi.

Cieszymy się bardzo, że dogadaliście się (jeżeli rzeczywiście tak jest) z legalistyczną secesją ONR-u. Chwalicie się, że nawet ONR ma przejść do sanacji i utworzyć wraz z wami nowy obóz. My w to wątpimy. A nawet nie tylko wątpimy, ale nie wierzymy.

Wprawdzie możecie pozyskać dla sanacji „ABC" czy inną grupę, ale dołów endecji nie przerobicie.

I dlatego wasza koncepcja jest błędna i dlatego z nią walczymy".

Ciekawe, ciekawe. „Państwo Pracy", „Jutro Pracy", „A. B. C.". Ten z tym, tamten z tamtym. Gódźcie się, kłóćcie się, przechodźcie, wracajcie, kombinujcie, konsolidujcie. Prosimy bardzo, prosimy bardzo.

Oparta na Zasadach Programu Narodowo - Radykalnego rośnie potęga.

Nie czas na frazeologię.

Ostatnio zapanowała wprost moda na narodowy radykalizm. Ta do niedawna tak prześladowana idea staje się dla niektórych... ostatnią deską ratunku, służącą do utrzymania się na powierzchni życia publicznego. Oczywiście, że neofici szafują gorliwie słowami, za którymi niewiadomo jaka treść się ukrywa. To też w zasadniczy sposób rozwiązuje tę sprawę W. Wasiutyński w „Jutrze“ w artykule „Nacjonalizm i radykalizm a Program Narodowo-Radykalny“, pisanym na temat wystąpienia p. Miedzińskiego.

„Co to znaczy nacjonalizm? — powiada Wasiutyński. — Uznanie narodu za podstawę bytu państwa? To też ważne, ale zbyt nieokreślone. Pod słowo „nacjonalizm“ jak pod każdą nazwę można podłożyć bardzo różną treść. A już słowo radykalizm jako samodzielne określenie jest zupełnie — nieokreślone. Radykalizm oznacza pewną skrajność, konsekwencję (od „radex“ — korzeń). Radykalizm musi być radykalizmem c z e g o ś. Dlatego „nacjonalizm i radykalizm“ nie znaczy prawie nic, do niczego wyraźnego nie obowiązuje. Coś znaczy dopiero Program Narodowo-Radykalny.

„Jestem nacjonalistą de facto“ powiada p. Miedziński. Mówmy wyraźnie:

Jest pan za usunięciem żydów z Polski i konfiskatą ich majątków, czy nie?

Jest pan za wywłaszczeniem banków, wielkiego przemysłu i handlu, czy nie?

Jest pan za oparciem struktury wsi na samodzielnych gospodarstwach chłopskich, za parcelacją wielkich majątków, czy nie?

Jest pan za wytępieniem tajnych organizacji, czy nie?

Jest pan za koniecznością przełomu narodowego, czy nie?

Tylko na tle takich i tym podobnych pytań, na tle programu, a nie nazw można rozstrzygać, czym ktoś jest i do czego naprawdę dąży.

Nie czas dziś w Polsce na frazeologię, na oświadczenie o „nacjonalizmie i radykalizmie“. Czas na realne stanowisko, na ustosunkowanie się do Programu Narodowo-Radykalnego.

Jednolitość wychowania.

Co pewien czas na łamach prasy odzywają się głosy zaniepokojenia, dotyczące harcerstwa. Głosy te jednak szybko milkną i przechodzą bez echa. Ale ostatnio i sama młodzież harcerska zaczyna zdradzać zaniepokojenie tym, co się na górze jej organizacji dzieje. Oto w ostatnim numerze „Strażnicy Harcerskiej“ ukazał się znamienny artykuł, w którym m. in. czytamy:

— „Coraz wyraźniej ustala się pogląd, że ludzie z poza harcerstwa, stojący pod wpływem m a s o n e r i i, którzy często wyszli z socjalizmu i ateizmu, pracują pilnie nad zmianą katolickiego i narodowego oblicza harcerstwa. Rzecz jasna — dzieje się to bardzo oględnie i ostrożnie. Mądrze starają się wysuwać nazwiska i ludzi, mających za sobą kapitał pewnego zaufania, albo z urzędu, albo z innej lepszej przeszłości.

Pod osłoną takiego parawanu

przebudowuje się w pospiesznym tempie zasadnicze podstawy ustroju harcerskiego. Charakterystyczne wystąpienie znanych czynników we Lwowie zdradza bardzo wiele. A nie jest to objaw pierwszy — ani też nie będzie zapewne ostatni.

Ideałem pewnych kół, na razie skrzętnie tajonym, jest więc **umiędzynarodowić ruch harcerski i zetrzeć z niego wyraźnie znamię katolickie.** Wielkie masy harcerskie nie zdają sobie często z tego sprawy, bo ostrożnie zostawia się pozory". —

Harcerstwo to organizacja bardzo niebezpieczna. Pomijając już to, że jest zbyt ściśle związana z centralą międzynarodową i skutkiem tego staje się podatna na wpływy międzynarodówek, to jako istotną jej wadę wysunąć należy fakt, iż jest to organizacja bez treści, organizacja, w której kryteria formalne decydują o wszystkim. Harcerstwo jest narzędziem dogodnym dla każdego, jest pustą formą, do której swoją treść wlać może człowiek uczciwy lub oszust. Zdaje się, niestety, że w tej chwili w Polsce ta ostatnia kategoria ludzi chce robić na harcerstwie swoje interesy.

Wychowanie młodego pokolenia jest rzeczą zbyt ważną, by można je było powierzać w niepewne ręce. Dlatego to musi zniknąć szereg organizacji, pretendujących do roli wychowawczych, a między nimi i harcerstwo i powstać Powszechna Organizacja Wychowawcza, która współdziałając z rodziną, Kościołem i armią, stworzy nowy typ Polaka, da Narodowi jednolitość, niwecząc różnice klasowe i plemienne. Powszechna Organizacja Wychowawcza będzie wychowywać młode pokolenie w jednolitym duchu ideowo - politycznym prawd bezwzględnych i hierarchii, kształcić będzie cnoty rycerskie, rozwijać umiejętność pracy zawodowej.

T. S.

KSIĄŻKI i WYDAWNICTWA

Trzeba znać wroga.

Ks. dr. Stanisław Trzeciak. Program światowej polityki żydowskiej.

Czasy obecne są symptomatyczne. Odbywa się pod powierzchnią życia codziennego olbrzymia gra, której pionkami są narody, a których stawką przyszłość ludzkości. W mrokach tajemnicy rozwijał się genialny, a obłędny plan podboju świata, wychowany w umysłach tajemnych szczytów organizacji wszechświatowej, jaką jest naród żydowski. Zasadniczym warunkiem powodzenia tych planów była ich tajemnica i dlatego pojawienie się takich prac, jakie dał ks. dr. Trzeciak jest początkiem klęski, zapowiedzią zmierzchu Izraela. Całość pracy jest jednym ostrzeżeniem rzuconym społecznościom chrześcijańskim. W tysiącu przykładów, popierając swe argumenty setkami cytat źródłowych, woła autor do narodów, by zbudziły się, by ujrzały przyszłe swe ciemne losy, jakie im gotuje piekielnie zaiste pomyślany i konsekwentnie realizowany plan destrukcji i podboju.

„Byli — mówi — ludzie, którzy z zacisza pracowni naukowej na grożące niebezpieczeństwo tak jasno patrzyli, że dzisiaj ich ostrzeżenia można za proroctwo uważać, ale ogół nie lubi myśleć, nie lubi poważnych książek, a tym mniej jeszcze pouczających i przestrzegających. I stąd to narody idą do grożących im przepaści, jak barany do rzeźni". Kto nie chce być niewolnikiem żydowskim w sowiecko-polskiej republice, kto nie chce by przyszłe pokolenia polskie służyły żydom na ziemi polskiej, zlanej krwią pradziadów, kto nie chce śladami Rosjan, w tułaczce marnieć na obczyźnie, ten bez względu na jakim jest stanowisku niech pracuje nad odżydzeniem Polski.

Polacy muszą być gospodarzami w swoim własnym kraju, do nich a nie do kogo innego muszą należeć rządy. Jeżeli żydom to się nie podoba i po swojemu chcą rządzić Polską, chcą wprowadzić komunizm, to na to nie ma innej odpowiedzi jak tylko silna, zwarta wola całego narodu polskiego: żydzi muszą wyjść z Polski, bo oni są nieszczęściem narodu. Żydzi są przybyszami a Polacy narodem rdzennym i gospodarzami u siebie. Dość już tej fałszywej tolerancji i żydowskiego postępu... Wyjątkowe czasy wymagają wyjątkowych praw i ludzi...

Te konkluzje książki to dostateczny i ważki dowód jej doniosłej wartości. Wyraża ona to, co każdy Polak czuje i myśli, jest najwyższym wyrazem prawdziwie polskiej myśli, prawdziwie polskiej racji stanu: powinna się znaleźć w rękach każdego Polaka, dotrzeć do wszystkich jak Polska długa i szeroka, powinna uczyć, uświadamiać i krzepić.

Młode pokolenie Polski odrodzonej zdawna myślą i czynem dokumentowało iż te ideały są jej ideałami. Pisze ks. dr. Trzeciak „W młodzieży polskiej przyszłość naszego narodu. Ta młodzież może wkrótce będzie nas wszystkich bronić. Dotychczasowe metody postępowania z młodzieżą polską nie pochodzą z rdzennie polskiego źródła. Obce, masońsko-żydowskie czynniki źródła te zatruły"...

W obliczu ostatnich wypadków młodzież polska potrafi odczuć i docenić te śmiałe a tak słuszne stanowisko i nie zawiedzie zaufania jakie się w niej pokłada — ideałami swymi pójdzie w bój życia niezłomnie, heroicznie po zwycięstwo.

Prawdziwi wodzowie.

Hr. Sforza. Twórcy nowej Europy.

Książka nieciekawa, powiedziałbym nawet niepoważna, napisana z nonszalacją grand seigneura, z niedbałością spostrzeżeń i zupełną, niczem niekrępowaną dowolnością wniosków. Ot spostrzeżenie człowieka, który przez wiele lat piastował tekę spraw zagranicznych Italii w stosunku do kolegów po fachu, do mężów stanu, polityków, w 90% nie twórców nowej Europy a odtwórców bytowania starego świata.

Ale... jest w tej książce rzecz zajmująca, ba fascynująca — temat. Całą siłą pracy hr. Sforzy jest to czego nie napisał, nie zobrazował: człowiek, pełny człowiek, kształtujący dzieje, wódz, mąż stanu, przewodnik narodu; jego życie, jego praca, jego dzieło.

Na pierwszej karcie swej pracy umieścił autor zdanie Tucydydesa, że „siłę grodu nie tworzą okręty, nie mury, ale mężowie". Tak, ale nie ci mężowie, jakich ich widzi hrabia w rozmowie, w konferencji, w anegdocie, ale w walce pod brzemieniem odpowiedzialności dziejowej, w wirze pracy, na miarę olbrzymów.

Nie widział autor jak powstają, jak od najmłodszych lat ogromem pracy kształtują swoją niezłomną indywidualność, jak stawiają sobie coraz większe, coraz cięższe zadania i przezwyciężając przeszkody, prowadzą siebie i swoich na coraz wyższe szczeble doskonałości. Pracują w głębi hierarchii politycznych, odbywając twardy termin pracy organizacyjnej, ale gdy ich osobowość przerośnie spetryfikowaną organizację o podwórkowych celach, potrafią w imię swej i swych zamierzeń doniosłości kopnięciem rozbić krępującą ich a zbutwiałą hierarchię, w której wzrośli i stworzyć nowe wielkie ruchy jak Mussolini, nowe organizacje, jak Piłsudski. Potrafią zacząwszy jak Hitler z niczym prócz idei stworzyć potęgi organizacyjne, przebudować w myśl tej idei państwo i postawić je na naczelnym miejscu wśród innych narodów. Posiadają trudną sztukę czekania jak Stalin. Ofiarowują całą swą osobowość dla dobra ogółu, stają się tytanami, bohaterami pracy i obowiązku.

Ale cóż? Ich właśnie od tej strony hr. Sforza, stary liberał, zblazowany arystokrata nie raczył zauważyć. Zauważa ich jednak historia. Taki typ ludzki będzie twórcą nowej, potężnej Europy, oni nadadzą treść życiu nowych czasów — oni wodzowie przyszłości.

Heroizm wielkiej budowy.

Anton Zischka. Japonia.

Leży przede mną książka pt. „Japonia" Antona Zischka. Przeczytawszy ją raz tak jak się czyta dziś powieść sensacyjną z pasją od deski do deski i drugi już raz z rozwagą, z pewnym przemyśleniem problemów, porównując ją do innych, starszych tego rodzaju wydawnictw nie mogłem sobie jeszcze w pewnej mierze zdać sprawy z jej wagi. Jest to bez wątpienia książka doskonała — wielkie problemy znalazły w niej właściwego odtwórcę. Anton Zischek znany ze swej wybitnej pracy publicystycznej jest jednym z najbardziej, obok Knickerbrokkera wybitnych

przedstawicieli międzynarodowej wielkiej publicystyki reportażowej: Daleki Nippon, Pacyfik, Chiny objechał autor nie jak turysta, ale jak sumienny uczciwy badacz, umiejący patrząc widzieć, a widząc rozumieć. Praca jego owiewa wielki wiew zdarzeń dziejowych.

Na małych wyspach Dai Nipponu 100.000.000 małych żółtych ludzi z dnia na dzień buduje potęgę, z którą coraz bardziej świat się musi liczyć i przed którą świat coraz mocniej się musi bronić. Na Pacyfiku, w Mandżurii, w Chinach, w Australii, na Filipinach, w Indochinach, na archipelagu Malajskim, w głębi Azji toczy się wielka gra, gra o byt rasy białej i żółtej o to, która z nich zdobędzie supremację nad światem.

Japończycy dokonali cudu dzięki dwóm czynnikom. Pierwszy z nich to solidarność. Jeżeli porównamy Europę i Japonię z miarką ryżu, to każdy europejczyk będzie się uważał za jedno ziarno, nie chcąc pamiętać, że dopiero nagromadzenie tych ziaren tworzy miarę, natomiast Japończyk powie o sobie, że jest ryżem, a jakież znaczenie posiada poszczególne ziarno obok miary?

Drugim sekretem powodzenia Japonii jest jej heroiczny sposób realizacji planu państwowego. Działalność Japonii, według autora, jest jasna i logiczna, ponieważ jest wyrazem myśli jednego mózgu, gdy natomiast w Europie i Ameryce gospodarstwem krajowym kieruje niezmierna ilość ludzi, którzy prawie nigdy nie zaniedbują własnych interesów i stale zwalczają się wzajemnie:

Kraj chłopów i rybaków stłoczonych na nieurodzajnych i biednych wyspach, nawiedzanych przez trzęsienia ziemi, przekształcił się w ciągu półwieku w jedno z najgroźniejszych na kuli ziemskiej mocarstw przemysłowych, ponieważ zmusiły go do gospodarki planowej zarówno natura, jak i przeszłość historyczna. W rezultacie swej misji dziejowej Japonia zdobywa się na najwyższe przejawy heroizmu. Japończyk umie umrzeć dla ojczyzny zawsze i umie umrzeć jak bohater. A co ważniejsze, potrafi żyć dla ojczyzny i uczynić ze swego życia codzienną, szarą, ale jeszcze bardziej bohaterską ofiarę.

Na dalekim wschodzie rozgrywają się decydujące o władzy nad światem posunięcia. Olbrzymie siły zaangażowane w tej grze mocarstw sprężone są dziś i splecione w nieruchomym ale natężonym zwarciu. Co przyniesie jutro?

Książka Antoniego Zischka powinna być czytana specjalnie u nas gdzie nic się nie dzieje, gdzie atmosfera zaścianka, atmosfera zdławienia, nieporadności wyklucza dziś szeroki zasięg myśli i marzeń narodowych. Czytając tę książkę należy sobie zdać sprawę z tej wielkiej prawdy, że zjednoczona, rozumna, planowa i wytężona wola narodu potrafi czynić cuda tak potężne jak cud przetworzenia Nipponu, kraju kwitnących wiśni i chryzantem w kraj najwyższej potęgi ekonomicznej i militarnej, w nowe imperium Wschodu.

Stanisław Cimoszyński

ZASADY PROGRAMU NARODOWO-RADYKALNEGO

Polska stoi w przededniu przełomu.

Ginie zbankrutowana w Europie epoka materializmu, ginie świat dowolnej moralności — załamują się rządy tajnych organizacji, rozsypuje się w gruzy kapitalistyczny ustrój wszechwładzy pieniądza.

Nadchodzi nowa epoka — Ruch Młodych jest wyrazem jej dążeń. Wiara w prawdy bezwzględne jest istotą ducha czasów nowych. Jednostka — otrzymując bezwzględną podstawę do oceny wszelkich zjawisk — staje się zdolna wywierać świadomy wpływ na bieg życia. Ludzie czasów nowych działają, hierarchicznie zorganizowani, powszechna jest wola wychowywania całego Narodu w imię prawd bezwzględnych.

Czasy nowe niosą zasadniczą dążność wciągnięcia każdego członka Narodu do twórczości kulturalnej i cywilizacyjnej i do dania każdemu rzeczywistego udziału w rządach. Prąd ten nadaje zbliżającemu się przełomowi w Polsce charakter specjalnie jaskrawy i ostry.

Polska z ginącej epoki — to Naród o zbutwiałej kulturze szlachecko-inteligenckiej i biernej kulturze chłopskiej. Warstwa świadomych sił Narodu jest tam nieproporcjonalnie nikła, większa część sił narodowych tkwi w bezczynności.

Ruch Młodych niesie odrodzenie – odrodzenie przez wstrząs. Trzeba zatargać najtajniejszym wnętrzem duszy polskiej, trzeba uderzyć miażdżącą pięścią we wszystko, co odgradza Polaków od świadomego udziału w twórczym życiu Narodu, trzeba wyplenić bierność, klasowość, krzywdę i nędzę, brudny interes jednostek.

Siły duchowe Narodu, wyzwolone i spotęgowane wielokrotnie przez przełom, zostaną użyte do budowy Wielkiej Polski w imię następujących zasad:

PRAWDY BEZWZGLĘDNE.

1. Bóg jest najwyższym celem człowieka.

Cel ostateczny jednostki jest nadprzyrodzony, życiowe działania człowieka muszą być skierowane do osiągnięcia szczęścia w bezwzlędnej, najwyższej wartości — Bogu. W Bogu, którego stosunek do ludzi ujmuje i tłumaczy religia katolicka.

2. Drogą człowieka do Boga — praca dla Narodu.

Cel nadprzyrodzony człowieka — zbliżenie się do Boga — może być osiągnięty tylko przez najwyższy rozwój wartości duchowych jednostki. Najwyższy poziom rozwoju duchowego zdobywa zdrowa duchowo i fizycznie jednostka przez pracę dla Narodu, która rozwija szlachetne, bezosobiste wartości charakteru, zmusza umysł do osiągnięcia najwyższego poziomu.

Przeszłość związała bezpośrednio i uzależniła wartość duchową Polaków od stanu środowiska narodowego, w którym się urodzili, wychowali i żyją. Ten tysiącletni związek jednostki z Narodem nakazuje tym bardziej każdemu Polakowi pojmowanie pracy dla Polski, jako warunku do osiągnięcia pełnego rozwoju własnych wartości duchowych, rozwoju, przybliżającego człowieka do jego celu ostatecznego — Boga.

3. W tworzeniu wielkości Narodu — szczęście i rozwój człowieka.

Prawdziwe szczęście człowieka nie polega na zadowoleniu tylko potrzeb materialnych, na wygodnym życiu, czy braku trosk. Tylko spełnianie celu swego istnienia daje poczucie wewnętrzne prawdziwego szczęścia, którego przejawem jest powiększanie i rozwój własnej wartości.

Tworzenie wielkości Narodu dokonywa się największym wysiłkiem charakteru i umysłu jego członków. Ten sam wysiłek duchowy wznosi wartość jednostki na najwyższy osiągalny poziom, uświadamia jej sens istnienia, daje poczucie szczęścia prawdziwego.

WIELKA POLSKA.

4. Państwo będzie narzędziem dążeń dziejowych Narodu.

Naród i państwo stanowić będą jedność, organicznie zespoloną. Państwo będzie głównym i najważniejszym narzędziem

polityki narodowej. Zespolenie państwa z narodem i podporządkowanie go wielkości Narodu zostanie osiągnięte stworzeniem Organizacji Politycznej Narodu, która stopniowo obejmie wszystkich Polaków i będzie kierować polityką państwową.

5. Państwo będzie oparte na jednej, powszechnej, dobrowolnej, hierarchicznej, Organizacji Politycznej Narodu.

Organizacja Polityczna Narodu będzie kośćcem wszystkich świadomych sił narodowych, zaprowadzi ona harmonię i ład między działaniami jednostkowymi i grupowymi Polaków, podporządkowując wszystko wielkości Polski. Organizacja Polityczna Narodu będzie jedna dla wszystkich Polaków, tylko przynależność do niej uprawniać będzie do działalności publicznej.

Organizacja Polityczna Narodu będzie powszechna — celem jej zatym będzie zorganizowanie w jej szeregach każdego Polaka.

Organizacja Polityczna Narodu będzie dobrowolna. Dobrowolność przystąpienia do niej posiada doniosłe znaczenie moralne, gdyż — przez przystąpienie do Organizacji — Polak stwierdzi, że z najgłębszego przekonania podporządkowuje się twardym obowiązkom, związanym w nowym ustroju z działalnością publiczną.

Organizacja Polityczna Narodu będzie hierachiczna — to znaczy, że będzie w niej jednostkowe kierownictwo i odpowiedzialność, że każdy w niej będzie miał swego zwierzchnika, że Kierownik Organizacji będzie najwyższą władzą Narodu i Państwa. Kierownik Organizacji będzie, jako Naczelnik Państwa, mianował rząd.

Hierarchiczna budowa Organizacji Politycznej Narodu urzeczywistni najpełniej zasadę demokracji społecznej, dążąc do powierzenia każdemu członkowi Narodu jednostkowej władzy i odpowiedzialności. Doniosłość oddanego jednostce odcinka pracy narodowej zależeć będzie jedynie od jego wartości osobistej.

6. Partie polityczne przestaną istnieć, tajne organizacje będą wytępione.

Partie polityczne są narzędziem rozpadającego się ustroju parlamentarnego, przeżarte zaś duchem łatwego kompromisu, wprowadzają chaos moralny i polityczny do życia Narodu. Organizacja Polityczna Narodu, tworząc hierarchiczne, jedne dla

wszystkich Polaków, formy działalności publicznej — usunie partie z życia.

Partie polityczne w Polsce oparte są na rządzących nimi tajnych organizacjach. Trzonem wszystkich partii są tajne sztaby, uzależnione w większości od międzynarodówki żydowsko-masońskiej, a zawsze szkodliwe i rozkładowe. Tajne organizacje tworzą system zorganizowanego kłamstwa politycznego, powodują nieodpowiedzialność istotnych kierowników, nie dopuszczają nowych sił i prądów. Tajne organizacje będą wytępione nie tylko z powodu ich związku z systemem partii, ale przede wszystkim dlatego, że są z gruntu sprzeczne z duchem hierarchii i jawnością życia publicznego Narodu.

7. Organizacja Polityczna Narodu da każdemu Polakowi rzeczywisty udział w rządach.

W dzisiejszym państwie rozsypującej się demokracji wpływ obywatela na rządy jest fikcyjny, a głos jego, oddawany raz na parę lat na wyborczej kartce, najdobitniej świadczy, jak obłudne są frazesy o wszechwładzy ludności w ustroju parlamentarnym.

Organizacja Polityczna Narodu da każdemu Polakowi — we wszystkich swoich komórkach — codzienną możność i stworzy codzienny obowiązek wpływania na sposób rządzenia państwem. W ten sposób otrzyma uświadomiony narodowo chłop i robotnik faktyczny udział we władzy państwowej.

8. Hierarchia Organizacji Politycznej Narodu będzie oparta na zasadach:

a) im wartościowszy charakter, lepsze wyniki pracy i większa ofiarność — tym większa władza.

Stanowisko w Organizacji Politycznej Narodu zależne będzie od trzech zasadniczych probierzy: charakteru, umysłu i woli służenia Narodowi. Im kto wykaże wyższe wartości w każdej z tych trzech dziedzin — tym większą otrzyma władzę. O stopniu wartości jednostki decydować będzie osiągnięcie prawnie określonego poziomu wiedzy fachowej i moralne przeświadczenie kierownika.

b) im większa władza, — tym większe obowiązki, większa odpowiedzialność jednostkowa.

Na władzę należy patrzeć przede wszystkim, jako na źródło najsurowszych obowiązków, sprawującej ją jednostki. Urze-

czywistni tę zasadę specjalny kodeks polityczny, przeznaczony dla członków Organizacji Politycznej Narodu. Kodeks ten karać będzie dodatkowymi karami przestępstwa członków Organizacji — wysokość tych dodatkowych kar będzie się zwiększać, w miarę posuwania się w hierarchii politycznej Narodu. Kodeks polityczny przewidywać również będzie kary szczególne za przestępstwa polityczne, których nie przewiduje żadne prawo karne.

c) **pieniądz nie może być szczeblem do władzy, władza nie może bogacić.**

Każdy Polak, bez względu na stopień zamożności, musi mieć jednakową możliwość dostania się na szczyty życia politycznego. Bogactwo nie będzie miało najmniejszego wpływu na życie polityczne; hierarchia Organizacji Politycznej Narodu kształtować się będzie wyłącznie na zasadach wartości wewnętrznej jednostki.

Rządzący będą poddani surowej kontroli i szeregowi ograniczeń materialnych, aby nie bogacili się przez posiadanie władzy.

d) **zasługi przeszłości nie mogą być dla rządzących źródłem przywilejów.**

Organizacja Polityczna Narodu nie będzie nikomu przyznawać żadnych praw do władzy wyłącznie z tytułu jego dawnych zasług. Do wszystkich będzie stosowana jednakowa miara, ci zaś, którzy nie będą przedstawiali odpowiednio wysokich wartości będą odsuwani od władzy, mimo wszelkich zasług. Koło rządzących ani na chwilę nie może się zamknąć przez tamowanie dopływu nowych, zdolnych jednostek.

9. Powszechna Organizacja Wychowawcza, współdziałając z rodziną, Kościołem i armią, stworzy nowy typ Polaka; da Narodowi jednolitość, niwecząc różnice klasowe i plemienne.

Naród Polski nie posiada jednolitego pionu duchowego. W najważniejszych sprawach narodowych Polacy nie potrafią znaleźć wspólnego języka i zachowują się, jakby mieli przed sobą kilka równie słusznych dróg do wyboru. Naród Polski nie posiada jednolitego oblicza cywilizacyjnego. Rozdarty jest na klasy społeczne, obce sobie duchowo, wielkie zaś masy ludności ruskiej i białoruskiej żyją całkowicie poza obrębem polskiej twórczości cywilizacyjnej.

Droga do duchowego zespolenia Narodu po przełomie, który poprzedzić musi budowę Wielkiej Polski, prowadzi przez

wychowanie młodych pokoleń w jednolitym poglądzie na świat. Obecne wychowanie stanowi sztuczne połączenie wpływów domu rodzinnego, Kościoła i szkoły.

Powstanie przeto Powszechna Organizacja Wychowawcza, obejmująca całą młodzież, a współpracująca z Kościołem, rodziną i armią.

Powszechna Organizacja Wychowawcza będzie wychowywać młode pokolenia w jednolitym duchu ideowo-politycznym prawd bezwzględnych i hierarchii, kształcić będzie cnoty rycerskie, rozwijać umiejętność pracy zawodowej. Powszechna Organizacja Wychowawcza da Narodowi — jako rezultat ostateczny — wspólny dla wszystkich Polaków pion ideowo-duchowy, zespoli z Polską bierną dotychczas ludność kresową.

10. Zniknąć musi odrębna kultura inteligencko-szlachecka i odrębna kultura chłopska — powstanie, jako własność każdego Polaka, jednolita kultura narodowa.

Prawdziwa jedność narodowa przejawia się przede wszystkim w jednolitej kulturze. Naród, niejednolity kulturalnie, rozbity na warstwy o odrębnych typach życia, jest Narodem chorym.

Historyczny ustrój Polski wytworzył w Narodzie dwa środowiska kulturalne: szlachecko-inteligenckie i chłopskie. Dziś chłopska chałupa i mieszkanie inteligenta — to dwa odrębne światy kulturalne.

Przełom stworzy jednolitość kulturalną Narodu.

Kultura narodowa będzie jedna, powszechna, będzie własnością każdego Polaka, będzie niezależna od wpływów obcych, a przy tym twórcza i zdobywcza.

11. Nie ma silnej armii bez zorganizowanego hierarchicznie Narodu.

Najlepsze wyposażenie techniczne i najsilniejsze tradycje nie stworzą dobrej armii, jeżeli wstępować do niej będzie wychowanek pacyfistów, człowiek bez pojęcia o obowiązkach Polaka, wyrosły w liberalno-demokratycznych zasadach, nierozumiejący ducha hierarchii. W Wielkiej Polsce służba w armii będzie zakończeniem wychowania narodowego, które wpoi przedpoborowym ducha hierarchii i da świadomość obowiązków narodowych.

W Wielkiej Polsce hierarchia wojskowa będzie w sposób naturalny i organiczny stanowić całość z hierarchią Organizacji

Politycznej Narodu. Łączność podstawy organizacyjnej siły zbrojnej i cywilnej Narodu usunie w ustroju hierarchicznym przeciwstawienie cech żołnierza — cechom nieumundurowanego obywatela.

Armia jest zbrojnym ramieniem Narodu, nie będzie więc stać poza Narodem, jako inna całość.

12. Armia — pierwszym szeregiem zbrojnego Narodu.

Armia będzie żyć duchem ofensywy, będzie znać dążenia swego Narodu, pragnąc nade wszystko ich realizacji. Armia, przepojona duchem obrony, nie może wygrać żadnej wojny.

13. Żydzi z Polski będą usunięci, a majątki ich odebrane drogą ustaw.

Usunięcie żydów z Polski będzie poprzedzone zwróceniem Narodowi Polskiemu Jego dorobku przez całkowite wywłaszczenie żydów. Etapem pierwszym będzie bezwzględne odsunięcie żydowstwa od życia polskiego. Planowe i radykalne usunięcie żydów z Polski — to ostatni etap polityki w sprawie żydowskiej.

Żydzi pozbawieni będą praw politycznych, prawa udziału we wszelkich polskich związkach społecznych, prawa służby w armii polskiej. Będą pozbawieni prawa udziału w przedsiębiorstwach polskich, prawa zatrudniania Polaków i prawa pracy u Polaków. Szkoły polskie będą wolne od żydów, polskie życie kulturalne zostanie dla nich zamknięte.

Zasady te umożliwią Narodowi doczekanie się, w sposób najmniej kosztowny, chwili całkowitego wysiedlenia żydów z Polski.

14. Mniejszości słowiańskie zdobędziemy dla Polski przez asymilację mas i zwalczanie wrogich jednostek.

Nie przez mechaniczne nakazy, ani naiwne schlebiania, ale przez wielki plan przebudowy kulturalnej i gospodarczej kresów, przez Powszechną Organizację Wychowawczą, przez dopuszczenie oraz całkowite równouprawnienie mniejszości słowiańskich w Organizacji Politycznej Narodu — prowadzi droga do zdobycia ludności kresowej dla Polski

Ukraińcy mają słuszne prawo dążyć do własnego państwa na swoim terenie macierzystym, ale nie na ziemiach, które leżą w granicach Polski.

Wszelka działalność, mająca na celu oderwanie ziem polskich, będzie uniemożliwiona, a jej sprawcy wytępieni.

15. Gospodarka narodowa oparta będzie na zasadach:

a) własność jest użytkowaniem rzeczy z ramienia Narodu. Wszelka rzecz znajduje się na terytorium państwowego władztwa Narodu, który — ze względu na dobro ogólne — może tę władzę pozostawić jednostkom, lub grupom społecznym, dającym rękojmię dobrego jej sprawowania.

Własność jest funkcją społeczną. W tym charakterze wiążą się z nią obowiązki i uprawnienia. Obowiązki wymagają spełnienia następujących warunków: 1) użytkowanie własności jest ograniczone interesem Narodu, 2) użytkowanie własności określają odpowiednie prawa, 3) użytkowanie własności musi być zgodne z ogólnym planem gospodarczym, 4) użytkowanie własności musi być produkcyjne, przedmiot nie może być marnowany. Treścią uprawnień jest: 1) jednostka ma prawo swobodnego użytkowania własności w granicach, ustalonych przez ogólne prawa i szczególne wskazania planu gospodarczego, 2) jednostka może przekazać, lub sprzedać przedmiot własności osobom, dającym gwarancję sumiennego wypełnienia obowiązków, związanych z własnością.

b) osobista praca kierownicza, lub wykonawcza jest warunkiem prawa jednostki do zysku.

Podstawowym obowiązkiem jednostki wobec Narodu jest praca. Tylko praca daje człowiekowi prawo do życia w społeczeństwie. W pracy przejawia się inicjatywa, energia, wola, zdolności twórcze i wytrwałość jednostki, oraz stopień jej ofiarności. Wyniki pracy będą decydować o stanowisku jednostki w hierarchii Organizacji Politycznej Narodu, decydować także będą o rezultacie gospodarowania — prawie do zysku.

Niemoralność kapitalizmu polega na tym, że oddziela on zysk od pracy, pozwalając na czerpanie zysków niezasłużonych. W Wielkiej Polsce zysk dostępny będzie tylko dla ludzi celowo i produkcyjnie pracujących. Praca celowa i produktywna może nosić charakter dwojaki: kierowniczy lub wykonawczy. Jednostka osiągać będzie mniejszy lub większy zysk w zależności od wagi wykonywanej pracy. Harmonię między zyskiem a pracą utrwalą ustawy — musi ona odpowiadać poczuciu słuszności i sprawiedliwości.

c) podział dochodu narodowego powinien najpierw dać chleb każdemu, chcącemu pracować Polakowi, a dopiero po tym bogacić jednostki.

Osiągnięcie największego czystego dochodu jest dla Narodu koniecznym środkiem do rozbudowy gospodarki narodowej, zwalczenia bezrobocia i zapewnienia wszystkim możliwości dobrych warunków życia. Dochód stanowi potężny środek zaopatrzenia Narodu w narzędzia walki i gospodarki, daje niezbędne do osiągnięcia celów politycznych środki materialne.

Naczelną zasadą gospodarki narodowej jest sprawiedliwy podział dochodu społecznego. Każdy Polak musi mieć zapewnione osiągnięcie niezbędnej do życia wysokości dochodu osobistego. Skutkiem tego będzie zmniejszenie zysku wielu osób, zarabiających obecnie ponad potrzeby. Wszelkie jednak wyrzeczenia się muszą być poniesione, aby jakiegokolwiek Polaka nie odgradzała nędza od twórczości narodowej. Nad spełnieniem tego czuwać będzie Organizacja Polityczna Narodu za pośrednictwem aparatu bankowo-rozdzielczego. W gospodarce narodowej wielkość zysku uzależniona będzie od tego, czy ogół zdołał zaspokoić swoje niezbędne potrzeby. Jeśli tak, to zyski z użytkowania własności pracą mogą wzrastać dowolnie, aż stworzą możliwości ogólnego podniesienia stopy życiowej.

16. Przebudowy gospodarczej dokona Organizacja Polityczna Narodu; stworzy ona nowy ustrój, kierować będzie gospodarką przez swoje sekcje zawodowe.

Organizacja Polityczna Narodu kierować będzie całokształtem zagadnień, związanych z gospodarką narodową.

Ogólna gospodarka planowa jest niezbędna dla dokonania przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego, zwalczenia bezrobocia i urzeczywistnienia pełnej obronności gospodarczej państwa. Gospodarki tej nie może prowadzić biurokracja państwowa. Nie można także pozostawić gospodarki planowej zrzeszeniom, niewychowanym ideowo i moralnie, dbającym przede wszystkim o własny interes. Muszą ją prowadzić siły fachowe, kierowane ideą polityczną. Dlatego też członkowie Organizacji Politycznej Narodu grupowani będą dla celów ogólno politycznych na zasadzie terytorialnej, a oprócz tego, dla celów gospodarczych — na zasadzie zawodowej.

Sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu kierować będą polityką gospodarczą, stać na straży moralności i planowości w gospodarce.

17. Wyzwolone przez przełom, siły duchowe Narodu, praca dziś bezrobotnych, pieniądze, odebrane żydom i obcym, pasożytującym kapitalistom, — będą podstawą do wielokrotnej rozbudowy gospodarki narodowej.

Warunkiem niezbędnym trwałej poprawy gospodarczej jest przełom narodowy, wstrząs, który wydobędzie dotychczas nieuświadomione siły i zdolności, nowe kierownictwa i nowe zaufanie. Jedynie siły, wyzwolone przez przełom, mogą dostarczyć nowych środków pieniężnych, jakich wymaga budowa gospodarcza Wielkiej Polski. O zaufaniu do pieniądza nie decyduje bowiem stopień pokrycia w złocie, lecz przede wszystkim wielkość zorganizowanych sił narodowych, kierujących państwem i jego gospodarstwem. Po przełomie zaś wszyscy Polacy, zarówno ci, którzy obecnie pracują, jak i ci, którzy są dziś bezrobotni, tworzyć będą zorganizowaną pracą wielkość Narodu.

Zaufanie do sił narodowych, wyzwolonych przez przełom, dostarczy kredytu, kapitał początkowy należy wydobyć przede wszystkim stamtąd, gdzie nieprawnie leży. Gospodarka narodowa uzyska wstępne środki kapitałowe drogą odebrania majątków żydom i wywłaszczenia obcych kapitalistów, działających na szkodę państwa.

W przyszłości kapitał zagraniczny będzie mógł działać w Polsce tylko wyjątkowo, na zasadzie specjalnej umowy z państwem.

18. Podstawą ustroju rolnego — samodzielne, pełnorolne, niepodzielne gospodarstwo chłopskie, utworzone przez parcelację i komasację.

Podstawą zdrowego ustroju rolnego jest jednostka gospodarcza, która pozwoli właścicielowi prowadzić wytwórczość, zdolną zapewnić mu odpowiednią stopę życiową, oraz zaspokoić potrzeby fizyczne i kulturalne. Gospodarstwo chłopskie będzie całkowicie samodzielną jednostką produkcyjną, o charakterze możliwie wszechstronnym. Dzielenie gospodarstw chłopskich jakąkolwiek drogą będzie zakazane, w celu zachowania niezbędnej pełnorolności. W celu uzdrowienia ustroju rolnego zostanie przeprowadzona parcelacja bez odszkodowania oraz komasacja, z zapewnieniem bytu dotychczasowym właścicielom.

19. Istnienie większej własności rolnej, prywatnej i publicznej dopuszczone zostanie wyjątkowo w niewielkiej ilości ze względów produkcyjno-gospodarczych.

Istnieją takie rodzaje gospodarki wiejskiej (np. hodowla nasion), gdzie ze względu na rezultaty ekonomiczne gospodarowanie może się odbywać tylko na większych obszarach, gdyż inaczej nie osiąga celu. W takich razach zostanie utrzymana większa własność wiejska, publiczna i prywatna, za wyjątkiem lasów, które będą upaństwowione.

W interesie gospodarstwa narodowego zostanie zachowana niezbędna, niewielka ilość wzorowo prowadzonych majątków ziemskich, publicznych lub prywatnych. Istnienie tych ośrodków jest uzasadnione koniecznością regulowania produkcji rolnej.

20. Każda wieś będzie jednostką terytorialną Organizacji Politycznej Narodu. Chłopska sekcja zawodowa kierować będzie wsią, jako organizacją gospodarczą.

Organizacja Polityczna Narodu stworzy z każdej wsi określoną hierarchicznie jednostkę organizacyjną, urzeczywistniającą zasadę rządu uświadomionych narodowo obywateli. Gromada wiejska, zorganizowana w szeregach Organizacji Politycznej Narodu, czuwać będzie nad gospodarką wsi przez chłopską sekcję zawodową. Sekcja zawodowa gromady wiejskiej regulować będzie produkcję poszczególnych gospodarzy, powoła ona do życia odpowiednie spółdzielnie wytwórcze i spożywcze, oraz utworzy określone grupy, korzystające ze wspólnych narzędzi rolniczych.

21. Organizacja Polityczna Narodu, przebudowując gospodarstwo, da chłopu miejsce w rozbudowanym i odżydzonym rzemiośle, handlu i przemyśle, otworzy mu drogę do miast.

Nadmiaru ludności wiejskiej nie można skazywać na głodową wegetację we wsiach, musi ona znaleźć miejsce w miastach. Najbliższym terenem rozwoju wsi będą małe miasta, rzemiosło i handel rolny. Chłopi stworzą warstwę mieszczańską o charakterze rdzennie polskim. Warstwa taka jest niezbędna dla Narodu. Pochodzenie jej będzie zespalało wieś i ułatwiało przenikaniu kultury na wieś, a niezużytych sił duchowych chłopa do miast.

22. Wszelki przemysł, gdzie decydującym źródłem zysku nie jest praca właściciela, zostanie wywłaszczony.

Uzasadnieniem własności jest osobista kierownicza lub wykonawcza praca użytkującego ją właściciela. Gdzie nie ma osobistej pracy kierowniczej, lub wykonawczej i osobistej odpowiedzialności jednostkowej, tam nie będzie własności. Decydo-

wać o tym będą sekcje zawodowe przemysłu Organizacji Politycznej Narodu.

Własność bezimienna, oparta na papierach na okaziciela, jak w spółkach akcyjnych, własność bez odpowiedzialności — rozdzielają zysk od pracy i dlatego nie będą miały miejsca w Wielkiej Polsce.

Przemysł wojenny, zakłady użyteczności publicznej, wszelkie zakłady o charakterze monopolu, kopalnie surowców ulegną wywłaszczeniu i upaństwowieniu.

23. Sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu, rozbudują planowo przemysł i zorganizują produkcję.

Życie gospodarcze przemysłu tworzy ważną materialną podstawę politycznej i kulturalnej siły Narodu. Dlatego też poszczególne jego dziedziny muszą być dostosowane do potrzeb Narodu i zaspakajać określone wymagania. W tym celu: 1) działalność wszystkich przedsiębiorstw, zarówno upaństwowionych jak i prywatnych, odbywać się będzie według ustalonego planu, 2) produkcja będzie zorganizowana i nastawiona na zaspokojenie powszechnych potrzeb, 3) banki przeprowadzą szeroką akcję finansowania nowych, niezbędnych gałęzi produkcji, a przede wszystkim przemysłu wojennego.

Odpowiedzialność za opracowanie i kontrolę wykonania planu gospodarczego przemysłu ponosić będą sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu.

24. Handel hurtowy będzie publiczny, handel detaliczny będzie prywatny.

Gospodarka narodowa ponosi wielkie straty przez zbędne pośrednictwo. Hurt nie może być źródłem zysku, nie może powiększać rozpiętości cen przemysłowych i rolnych, musi służyć zaspakajaniu potrzeb społecznych. Hurtownie handlu rolnego przejść powinny w ręce spółdzielni, hurtownie produktów przemysłowych, nie sprzedawanych bezpośrednio przez producenta, będą prowadzone przez publiczne zrzeszenia zawodowe pod nadzorem sekcyj zawodowych Organizacji Politycznej Narodu.

Publiczny charakter handlu hurtowego uniemożliwi prywatnym posiadaczom wywieranie nacisku na dalsze ogniwa pośredników i prowadzenie egoistycznej polityki handlowej. Publiczne hurtownie będą wywierały celowy wpływ na kształtowanie się cen w handlu detalicznym, prywatny zaś detalista, or-

ganicznie związany z odbiorcą, da zapotrzebowaniami wierny obraz popytu na poszczególne towary. Pozwoli to celowo rozwijać produkcję.

25. Wszystkie instytucje kredytowe będą w ręku państwa lub organizacji publiczno-prawnych, powołanych przez sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu.

Banki stanowią potężne narzędzie kierowania i kontrolowania gospodarstwa. W ustroju kapitalistycznym banki rozbudowywały gospodarkę, a podporządkowując ją prywatnym interesom jednostek — stanowiły ośrodek wpływów politycznych i ekonomicznych ludzi pieniądza. Jest to zjawisko zasadniczo niemoralne. Inaczej będzie w ustroju Wielkiej Polski. Tam banki będą narzędziem ekonomicznej polityki, będą służyć celom podporządkowania gospodarstwa interesowi Narodu, zgodnie z planem gospodarczym.

WIELKA POLSKA – A NARODY.

26. Misją dziejową Polski jest stworzenie epoki chrześcijańskiego nacjonalizmu, zdobycie wschodu Europy dla cywilizacji chrześcijańskiej i zorganizowanie narodów słowiańskich.

Tylko ten naród może być nazwany wielkim, który posiada świadomość swej roli w świecie, a wysiłki wszystkich jego członków zmierzają do wspólnych celów nie przez nakaz mechaniczny, lecz przez wewnętrzne przekonanie, świadomość i wolę. Misją dziejową naszego Narodu są te zadania, które tylko nasz Naród, a nie żaden inny spełnić może w świecie.

Zjawiskiem, które zmienia oblicze cywilizowanego świata, jest wystąpienie świadomych narodów, jako najwyższych związków społecznych. Przyszłość dziejów świata zależy od tego, czy narody pójdą drogą prawdy bezwzględnej, którą przechowuje katolicyzm, czy też błąkać się będą na manowcach przemijających doktryn. Dziś myśl narodów europejskich gubi się w sprzecznościach. Polacy są Narodem jednolicie i głęboko katolickim. Myśl narodowa Polski budowana jest na prawdach katolickich, a myśl religijna polska przepojona jest duchem miłości dla Narodu. Dlatego rolą naszego Narodu jest stworzyć cywilizację prawdziwie chrześcijańską i prawdziwie narodową zarazem. Polska pierwsza wyjdzie ze splotu sprzeczności i da innym narodom wzór nowego ustroju.

Pomiędzy obszarem dawnej cywilizacji zachodnio-rzymskiej a obszarem cywilizacji bizantyńskiej leży Europa środkowa. Tu Chrobry zakładał trzecie imperium, panując w Pradze nad Dunajem i w Kijowie. Tu, wśród narodów o budowie społecznej i kulturalnej, odrębnej od zachodu i wschodu, jest miejsce na trzecią cywilizację polską, chrześcijańską, idącą na podbój Wschodu. Europa środkowa jest w przeważającej mierze słowiańska. Wspólne źródło mowy, wierzeń i obyczajów tworzy jedność psychiczną i kulturalną Słowian. Potrzeba jednolitej linii politycznej, potrzeba ośrodka słowiańszczyzny. Tym ośrodkiem może być tylko Polska i musi być nim Polska dla Wschodu i Południa Europy.

27. Katolickie Państwo Polskiego Narodu poprowadzi przeciw komunizmowi i pangermanizmowi narody środkowej Europy.

Na wschód od Polski odbywa się mobilizacja mas do walki o panowanie komunizmu nad światem. Na zachód od Polski odbywa się mobilizacja mas o panowanie germańskiej rasy panów nad światem. Przyszłość świata ocalić może tylko zorganizowanie narodów środkowo europejskich od zatoki Fińskiej po Adriatyk i morze Czarne, narodów o wspólnej chrześcijańskiej cywilizacji, zagrożonej od wschodu i zachodu.

Walkę idei, a gdy zajdzie potrzeba i walkę narodów z każdą z tych wrogich sił — poprowadzić musi Polska na czele narodów środkowej Europy.

DROGA DO WIELKIEJ POLSKI.

28. Przez przełom narodowy — do Wielkiej Polski. Do przełomu narodowego — przez wolę i ofiarę młodego pokolenia.

Opracowane i ogłoszone przez komitet redakcyjny

RUCHU MŁODYCH

pod przewodnictwem

Bolesława Piaseckiego

podpisujący skład komitetu:

Stanisław Cimoszyński, Zygmunt Dziarmaga, Władysław Jan Grabski, Wojciech Kwasieborski, Tadeusz Lipkowski, Adolf Józef Reutt, Marian Reutt, Witold Rościszewski, Witold Staniszkis, Olgierd Szpakowski, Bolesław Świderski, Andrzej Świetlicki, Wojciech Wasiutyński.

J. Grabowski.

Wynik pięcioletniej pracy

„Zasady programu narodowo-radykalnego".

„Zasady Programu Narodowo-Radykalnego" nie są ani kompilacją, ani czysto umysłowo dedukcją. Nie powstały w ciągu tygodni czy nawet miesięcy pod wpływem potrzeb chwili. Są one syntezą i wynikiem dorobku dobrych kilku lat pracy nad programem prowadzonej w Ruchu Młodych najpierw w ramach Obozu Wielkiej Polski, po tym w Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, następnie Obozu Narodowo-Radykalnego i wreszcie na łamach prasy młodych i na licznych zebraniach. Program narastał stopniowo, ucierał się w dyskusjach, wypróbowywany był w codziennej pracy politycznej, wychowawczej i propagandowej.

Za początki kształtowania się zasad programu narodowo-radykalnego uznać należy pracę poprzedzającą wydanie broszury „Wytyczne Programowe Oddziału Akademickiego Obozu Wielkiej Polski". Prace te odbywały się przez jesień 1932-go roku, a ich owocem była omawiana broszura. Broszura wyszła niezależnie od władz ówczesnego Obozu Wielkiej Polski. W jej opracowaniu brało udział kilku z podpisanych pod obecnymi Zasadami Programowymi (B. Piasecki, W. Staniszkis, W. Wasiutyński, M. Reutt, O. Szpakowski).

„Wytyczne Programowe Oddziału Akademickiego Obozu Wielkiej Polski" były pierwszym konkretnym opracowaniem tematów programowych w obozie narodowym w niepodległej Polsce. Wysunęły one zasady: odebrania żydom praw obywatelskich, asymilacji ludności ruskiej i białoruskiej, zerwania z kapitalizmem i zastąpienia go gospodarką narodową. Wysunięcie tych zasad w ostrej formie wywołało liczne opory w ówczesnym obozie narodowym. Jednakże rozpoczęta praca programowa nietylko nie została zahamowana, lecz posuwała się konsekwentnie naprzód.

W roku 1933 z inicjatywy i pod kierownictwem Bolesława Piaseckiego powstaje szeroki komitet redakcyjny „Akademika Polskiego", działający w postaci paru seminariów przede wszyst-

kim ustrojowego (kierował B. Piasecki) i gospodarczego (kierował M. Reutt). Wynikiem prac tych seminariów jest cykl artykułów programowych w „Akademiku Polskim“. Zostaje w nich po raz pierwszy rzucona myśl Organizacji Politycznej Narodu oraz narodowej gospodarki planowej. Artykuły wywołują ożywioną, nieraz nawet ostrą polemikę na łamach „Akademika“. Polemika ta kończy się wszakże stwierdzeniem konieczności stanięcia na gruncie zasad: Organizacji Politycznej Narodu, narodowej gospodarki planowej, pozbawienia żydów praw i asymilacji ludności kresowej.

W lecie tegoż roku powstaje „Narodowo-Radykalny komitet wydawniczy młodych“, jako instytucja wydająca popularne broszury programowe opatrzone hasem „praca dla Polaków, władza dla Narodu“. (Dział redakcyjny prowadzi W. Wasiutyński, dział administracyjny W. Staniszkis). Komitet wydaje w ciągu lata i jesieni 1933-go roku broszury: „Zagadnienie żydowskie (2 wydania)“, Kapitalizm, komunizm i gospodarka narodowa (2 wydania) i „Co każdy młody Polak wiedzieć powinien“.

W czasie działalności „Narodowo radykalnego komitetu wydawniczego młodych“ w lecie odbywa się wielki kurs ideowy Młodzieży Wszechpolskiej, na którym tezy programowe wyrosłe dokoła „Wytycznych“, „Akademika“ i „Komitetu Wydawniczego“ oraz oparte na nich referaty stają się osią dyskusji i jedynym konkretnym programem na zjeździe.

Początki roku 1934 wypełnia w środowisku warszawskim przygotowanie mającego powstać Obozu Narodowo-Radykalnego. Program nowego obozu wywołuje największe dysputy, w których rolę zasadniczą odgrywają wyżej wspomniane zasady. (M. in. projekty deklaracji ideowej składali B. Piasecki, O. Szpakowski, W. Wasiutyński, M. Reutt). Zasady te choć może w niedostatecznie konsekwentnej postaci weszły w skład „Deklaracji ideowej Obozu Narodowo-Radykalnego“ z dnia 14 kwietnia 1934 roku, stanowiąc trzon deklaracji i jedyne punkty programowe w ścisłym tego słowa znaczeniu. Za dalszy dorobek w dziedzinie precyzowania zasad należy uznać wysunięcie przez deklarację konieczności wywłaszczenia wielkiego przemysłu i wielkich majątków ziemskich.

W następnym etapie pracy programowej pojawiają się już nie referaty, artykuły i deklaracje, ale pierwsze w Ruchu Mło-

dych książki programowe. W krótkim odstępie czasu ukazuje się W. Wasiutyńskiego „Naród rządzący“, obszerna broszura o teoretycznych podstawach państwa narodowego a następnie podstawowa praca programowa młodego pokolenia — „Duch czasów nowych a ruch młodych“ Bolesława Piaseckiego, która daje na podkładzie filozoficznym konkretny obraz podstaw ustroju narodowego.

Znowu odbywają sią obszerne dyskusje i krytyki, które wypełniają pierwszą połowę roku 1935-go. W drugiej połowie tego roku powstaje miesięcznik „Ruch Młodych“. Pismo to stawia sobie za zadanie zupełne wyraźne omówienie i sformułowanie całości Programu Narodowo-Radykalnego. W czternastu kolejnych numerach w rubryce „Z naszego stanowiska“ omówione są najważniejsze problemy programowe od podstaw filozoficznych i historiozoficznych aż po poszczególne działy życia gospodarczego i politykę. Artykuły te pisali: W. Wasiutyński, B. Piasecki, W. Kwasieborski, O. Szpakowski, T. Lipkowski, S. Cimoszyński, M. Reutt i inni. Na marginesie niejako w artykułach nieredakcyjnych precyzuje się stanowisko w poszczególnych kwestiach.

Poza tym pracę programową prowadziły i inne czasopisma Ruchu Narodowo-Radykalnego. W 1933 i 1934 r. wychodził tygodnik „Sztafeta“, w którym zasadnicze artykuły programowe pisywali: Bolesław Piasecki, Wojciech Wasiutyński, Marian Reutt, Wojciech Kwasieborski i inni.

W roku 1936 rozpoczyna wychodzić tygodnik „Falanga“, który w dziale „O Polskę jutra“ prowadzi pracę programową. W dziale tym ukazywały się m. in. artykuły: Zygmunta Dziarmasi, Wojciecha Kwasieborskiego, Tadeusza Lipkowskiego, Adolfa Józefa Reutta, Mariana Reutta i Witolda Rościszewskiego.

Na tak przygotowanym gruncie rozpoczyna się w jesieni ubiegłego roku praca nad ułożeniem zwartych i wszechstronnych zasad programowych. Kilkumiesięczne dyskusje w szerokim komitecie redakcyjnym Ruchu Młodych pod kierownictwem Bolesława Piaseckiego doprowadzają do wydania „Zasad Programu Narodowo-Radykalnego“, które są owocem blisko pięcioletniej pracy i wysiłku.

MATEUSZ LIWSKI.

Posąg z jednej bryły.

Czyż nie odsłania jednej z większych tragedii Narodu Polskiego, następujący genialny wiersz Słowackiego?:

„Szli krzycząc: „Polska! Polska!“ — Wtem, jednego razu,
Chcąc krzyczeć, zapomnieli na ustach wyrazu;
Pewni jednak, że Pan Bóg do synów się przyzna,
Szli dalej, krzycząc: „Boże! Ojczyzna! Ojczyzna!“
Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka —
Spojrzał na te krzyczące i zapytał: „Jaka?“

Szedł cały szereg pokoleń polskich, wołając: „Boże! Ojczyzna! Ojczyzna!“ Szli w dniach chwały i potęgi rozszerzać granice Rzeczypospolitej od morza do morza, niosąc ludom innym wielką kulturę i cywilizację, szli w dniach niewoli i klęski, krwawiąc się w męce serdecznej i trudzie przeogromnym, ofiarowując siebie dla tego jednego zawołania: „Boże! Ojczyzna! Ojczyzna!“.

Szli tak w ostatnią minutę przed klęską, odradzać ginącą, wtedy, gdy było już za późno. Z okrzykiem tym na ustach wyruszyli z małej mieściny na Podolu. A po tym — ostatnie wielkie zwycięstwo: Racławice i ostatnią decydującą klęskę: Maciejowice ponieśli z tym zawołaniem.

Szli tak w listopadową noc przez ulice Warszawy, budząc tym krzykiem uśpioną stolicę.

Szli poza granice, na wieloletnią nędzę i tułaczkę wśród obcych, rozproszeni, rozdarci, skłóceni, ale zawsze z tym jednym słowem na ustach.

Szli, wymykając się z domów w gęstwiny leśne, by za okrzyk ten, z zamierających ust wydarty, ginąć bezgłośnie, jak zwierz osaczony w ostępie.

Szli, krzycząc: „Polska! Polska!" setki mil przez śnieżne pustynie Sybiru i na szubienice na stokach fortec wystawione i do lochów więziennych w kajdanach zakuci i na śmierć pewną i szybką pod grad kul rewolwerowych.

Szli ze słowem tym, szeptanym po cichu po fabrykach i chatach, po poddaszach i suterenach, gdzie w ukryciu przed okiem i uchem ludzkim mogli torować drogę.

Szli, krzycząc pełnym głosem na wszystkich polach bitew świata. Wyszli z tym okrzykiem na ustach garstką, pewnego upalnego, letniego dnia z pod Krakowa, by rozlać się falą po całym kraju. Wołali to jedyne słowo w pałacach i gabinetach ministrów, gdzie decydowały się losy świata.

Szli wreszcie krzycząc w Poznaniu i we Lwowie, na Śląsku i Pomorzu, w Wilnie i pod Warszawą...

A zawsze na ich drodze, gdy szli tak „pewni, że Pan Bóg do synów się przyzna", za każdym razem „Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka — spojrzał na te krzyczące i zapytał: „Jaka?"

A oni na to pytanie odpowiedzi dać nie umieli. „Jaka?" — zapytywali sami siebie. „Jaka?" — pytali ich ci, których wiedli za sobą. „Jaka?" — pytała ich przeszłość i przyszłość. Pytanie to zawisło ciężkim brzemieniem nad nimi wszystkimi. Szli naprzód, krzycząc, ale na pytanie to nie zwracali uwagi. A gdy głos pytający stawał się zbyt potężny, zbyt natarczywy, przystawali na chwilę i rzucali nic nie mówiące ogólniki. Jedni odpowiadali: „Wolna", inni: „Niepodległa", inni jeszcze: „Wielka", „Mocarstwowa". Padały puste słowa: „państwowa", „ludowa", „narodowa". Ale nikt nie umiał powiedzieć: „Jaka". I dlatego właśnie nigdy nie mogła stać się ani prawdziwie Niepodległą, ani Wielką, ani Mocarstwową...

...I dziś też, za całym szeregiem poprzednich, kroczy młode pokolenie. Idzie, krzycząc: „Polska! Polska!". Ale nie boi się, z Mojżeszowego krzaka, wychodzącego pytania. Nie boi się bo pytanie to już dla niego nie istnieje.

Dlaczego dotąd umiano rzucać tylko ogólniki w odpowiedzi na pytanie tak ważkie, bo dotyczące całej przyszłości Polski? Dlatego przede wszystkim, że życie człowieka napotykało dotąd na nierozwiązalne wprost sprzeczności. Stawiano mu np. dwie wielkie rzeczy: Bóg i Naród. I powiadano mu: „wybieraj".

Dziś też stoją przed człowiekiem dwie wielkie rzeczy: Bóg

i Naród. Ale nikt mu nie mówi: „wybieraj“! Wprost przeciwnie: „jeśli przyjąłeś jedną z nich za cel swego życia, to musisz przyjąć i drugą.

Bardzo to proste i oczywiste: „Cel nadprzyrodzony człowieka — zbliżenie się do Boga — może być osiągnięty tylko przez najwyższy rozwój wartości duchowych jednostki. Najwyższy poziom rozwoju duchowego zdobywa zdrowa duchowo i fizycznie jednostka przez pracę dla Narodu, która rozwija szlachetne, bezosobiste wartości charakteru, zmusza umysł do osiągnięcia najwyższego poziomu. Przeszłość związała bezpośrednio i uzależniła wartość duchową Polaków od stanu środowisko narodowego, w którym się urodzili, wychowali i żyją. Ten tysiącletni związek jednostki z Narodem nakazuje tym bardziej każdemu Polakowi pojmowanie pracy dla Polski, jako warunku do osiągnięcia pełnego rozwoju własnych wartości duchowych, rozwoju, przybliżającego człowieka do jego celu ostatecznego — Boga“.

Istniała dotąd zawsze kolizja interesów jednostki i zbiorowości. Człowiekowi zdawało się, że szczęście swoje osiągnąć może tylko przez uszczuplenie praw czy dóbr innych jednostek lub zbiorowości całej. Rezultat tego bywał opłakany: człowiek, który szedł po tej fałszywej drodze dochodził do wniosku, że zmarnował życie — lecz niestety, zbyt późno.

Dziś otrzymuje jasno wytkniętą drogę: „Prawdziwe szczęście człowieka nie polega na zadowoleniu tylko potrzeb materialnych, na wygodnym życiu, czy braku trosk. Tylko spełnienie celu swego istnienia daje poczucie wewnętrzne prawdziwego szczęścia, którego przejawem jest powiększanie i rozwój własnej wartości. Tworzenie wielkości Narodu dokonywa się największym wysiłkiem charakteru i umysłu jego członków. Ten sam wysiłek duchowy wznosi wartość jednostki na najwyższy osiągalny poziom, uświadamia jej sens istnienia, daje poczucie szczęścia prawdziwego“.

W każdym dotychczasowym ustroju państwowym rysowała się wyraźna sprzeczność pomiędzy przymusem, idącym z góry od władzy państwowej, a dążnościami wolnościowymi społeczeństwa. Szala przechylała się w tę lub w tę stronę, a zawsze ze szkodą dla interesów dziejowych Narodu. Żaden dotychczasowy ustrój nie potrafił połączyć tych dwóch biegunów.

Rozwiązanie tej antynomii jednak istnieje: „Państwo będzie narzędziem dążeń dziejowych Narodu. Naród i państwo stanowić będą jedność, organicznie zespoloną. Państwo będzie głównym i najważniejszym narzędziem polityki narodowej. Zespolenie państwa z Narodem i podporządkowanie go wielkości Narodu zostanie osiągnięte stworzeniem Organizacji Politycznej Narodu, która stopniowo obejmie wszystkich Polaków i będzie kierować polityką państwową. Organizacja Polityczna Narodu będzie kośćcem wszystkich świadomych sił narodowych, zaprowadzi ona harmonię i ład między działaniami jednostkowymi i grupowymi Polaków, podporządkowując wszystko wielkości Polski“.

W istnieniu tych wielkich sprzeczności, których wieki całe nie umiały rozwiązać, szarpał się człowiek i męczył. Jeden wołał to, drugi co innego. A nie rozumiał, że wszystko to razem stanowi organicznie zespoloną całość, którą sam dobrowolnie tylko powikłał i potępiał. A jednak w świecie istnieje wspaniała harmonia: Bóg — Naród — człowiek. Trzy te czynniki uzupełniają się wzajemnie w swoim hierarchicznym układzie: człowiek do swego celu najwyższego — Boga dochodzi przez Naród, a zespolony organicznie Naród — państwo warunkuje szczęście człowieka.

Oto jest podstawa, oto jest fundament. Na nim jest zbudowany cały gmach, z niego wykwita logicznie cała dalsza konstrukcja.

Nie będą błądziły już więcej pokolenia polskie. Nie będą zatrzymywały się w trwodze i niepokoju, nie umiejąc dać odpowiedzi na pytanie „z Mojżeszowego krzaka“. Nie będą więcej pustym, choć z serca płynącym słowem, wołać po świecie: „Boże! Ojczyzna! Ojczyzna!“.

Bo znajdą na swym gościńcu drogowskaz, głęboko w granitową skałę wkopany. Drogowskaz, który je nauczy nie jak krzyczeć „Polska! Polska!“, ale jak tę Polskę budować i jak dla niej twórczo pracować.

...A wtedy spełni się inna wizja Słowackiego:

...Podniesie naród i ludy przelęknie,
Że taki wielki posąg — z jednej bryły,
A tak hartowny, że w gromach nie pęknie“ —

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — 200 zł., 1/2 — 100 zł., 1/4 — 50 zł
1/8 — 25 zł., 1/16 — 12,50 zł., 1/32 — 10 zł.

CENA PRENUMERATY: Rocznie — 8., półrocznie — 4,20 zł. kwartalnie — 2,20 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Krak-Przedmieście 39 m.1
Godz. urzędowania: codziennie 19 — 20.
Adres pocztowy: Warszawa 1, skrz. poczt.787.

Redaktor odp. i wydawca — **Bolesław Płachecki.**

Druk. B-cl de Larzac W-wa Żórawia 34 tel. 8.55.16